Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

Dziś 12 stronic

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8564 | Lwów, czwartek 19 lipca 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Polska przyjmuje projekt Kelloga.

Wykrycie europejskiej centrali wydawnictw pornograficznych w Polsce. - Zgon Giolittiego. - Masowe wypadki zgonów wskutek upałów. - Katastrofalny pożar Krakowca pod Jaworowem.

P. PREZYDENT RZPLTEJ WYJECHAŁ DO POZNANIA.

Warszawa, 17. lipca. (Tel. G. P.) Dziś o godzinie 10 rano **Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z Małżonką udał się samochodem do Poznania.** Panu Prezydentowi towarzyszą: szef kancelarji cywilnej dr. Lisiewicz, pułkownik Zahorski, rotmistrz Jurgielewicz, major Czuruk, redaktor Skwarczyński i radca Michał Mościcki. Przyjazd do Poznania nastąpi około godz. 19.30.

—o—

GDYNIA ROŚNIE IŚCIE PO AMERYKAŃSKU.

Przed paru laty wioska — dziś posiada już własny dziennik.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 17. lipca. (st.) W Gdyni wychodzić poczęło pierwsze polskie codzienne pismo pod nazwą **„Dziennik Gdyński"**. Redaktorem tego pisma jest p. **Bolesław Kiełbratowski.** Dziennik posiada własną drukarnię

—o—

ZNÓW KRWAWA KARTA W DZIEJACH POLSKIEGO LOTNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. lipca. (st.). W dniu dzisiejszym **z lotniska mokotowskiego wystartowali dwaj oficerowie III. p. lotniczego do Poznania.** W chwili, gdy samolot znajdował się nad miejscowością Pyszków, pow. Włocławek, motor odmówił posłuszeństwa, wobec czego lotnicy zmuszeni byli lądować. **Podczas lądowania samolot wywrócił się i przygniótł obu lotników. Z pod aparatu wyciągnięto dwu ciężko rannych oficerów. Aparat został doszczętnie zdruzgotany.**

—o—



TRZY OSOBY ZAATAKOWANE PRZEZ REKINA.
(Do artykułu na str. 7-mej.)

Aresztowanie szpiega

w mundurze oficerskim.

BADAŁ SPECJALNIE TAJEMNICE MOBILIZACYJNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. lipca. (st) Przed kilku dniami aresztowano pod Augustowem w wojew. Białostockiem tajemniczego szpiega, grasującego tam w mundurze oficera WP. **Działał on na terenie DOK. Grodno, badając w poszczególnych gminach dokumenty mobilizacyjne.** Śledztwo ustaliło, że ów nieznajomy podobnie zbrodniczą działalność **uprawiał również na terenie D. O. K. Lublin i D. O. K. Brześć.** — W walizce aresztowanego znaleziono wiele kompromitujących papierów i notatek szpiegowskich. — Stwierdzono, że szpieg działał na korzyść jednego z ościennych państw. **Odstawiono go do Grodna.**

NOWY „SZPIEG EKONOMICZNY"

Moskwa 17. lipca. (Tel. G. P.) W Tyflisie aresztowany został pod zarzutem szpiegostwa ekonomicznego inżynier Tarapow, pracujący w kopalniach w kraju Zakaukaskim. Tarapow utrzymywał nielegalne stosunki i dostawał systematycznie subsydja od byłego właściciela kopalni Robin, dyrektora **Societe Francaise Metalurgique et Industrielle** na Kaukazie. Byli pracownicy tego towarzystwa Baładasów i Lipkin, będący pomocnikami Tarapowa, zostali **również aresztowani.**

—o—

KRZYŻACKI BZIK.

Gdańsk 17. lipca. (Tel. G. P.) Z Elbląga donoszą: Tutejsza Izba handlowa i przemysłowa uchwaliła rezolucję protestującą **przeciwko rozbiórce mostu na Wiśle pod Kwidzyniem.** Rezolucja ta kończy się słowami: **„Protestujemy w najbardziej zdecydowany sposób przeciwko rozbieraniu tego mostu, który ma paść ofiarą polskiego fanatyzmu politycznego".**

—o—

KARLE A ZŁOŚLIWE PSOTY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. lipca. (ps). Na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie „Nowe Święciany" strażnicy litewscy wycięli i zniszczyli polskie wiechy graniczne.

—o—

Z DOLI BIAŁYCH MURZYNÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. lipca. (ps). Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że bezprocentowe zaliczki na uposażenie udzielane być mogą jedynie funkcjonarjuszom państwowym, mianowanym prowizorycznie, nie zaś praktykantom ani pracownikom kontraktowym, pozostającym w służbie państwowej.

Odpowiedź Polski na propozycję sekretarza stanu Kelloga.

POLSKA GOTOWA ZŁOŻYĆ SWÓJ PODPIS NA AKCIE

Warszawa, 17. lipca. (Tel. G. P.) Dnia 17. bm. podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych dr. **Alfred Wysocki** przesłał posłowi Stanów Zjednoczonych **Stetsonowi** odpowiedź polską na **propozycję sekretarza stanu Kelloga zawarcia wielostronnego paktu antywojennego.** Nota brzmi w polskiem tłumaczeniu jak następuje:

Panie Ministrze! Mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty, którą zechciał mi Pan nadesłać pod datą 23. czerwca br. Nr. 175 i do której dołączony był **projekt paktu wielostronnego przeciw wojnie, zaproponowanego przez J. E. Kelloga.**

Mając na względzie, że **zasady, które p. Kellog wyłożył w wyżej wspomnianym projekcie są całkowicie zgodne z celami, do których Polska dąży nieustannie w swej polityce zagranicznej, mam zaszczyt zakomunikować Panu, że rząd polski przyjmuje tekst powyższego projektu i zgłasza swoją gotowość złożenia pod nim swego podpisu.**

Co się tyczy interpretacji paktu, jaką Pan zechciał dodać w swej nocie z dnia 23. czerwca br. i która potwierdza, że pakt winien zapewnić konsolidację stosunków pokojowych między państwami na podstawie istniejących zobowiązań międzynarodowych, **rząd polski przyjmuje do wiadomości stwierdzenia następujące:**

1) **Że pakt nie narusza w niczem prawa słusznej obrony, jakie posiada każde państwo.**

2) Że każde państwo, podpisujące pakt, które dążyłoby do urzeczywistnienia swoich interesów narodowych zapomocą wojny, **byłoby tem samem pozbawione dobrodziejstw wypływających z tego paktu.**

3) **Że nie istnieje żadna sprzeczność pomiędzy postanowieniami paktu antywojennego i zobowiązaniami wypływającemi z paktu Ligi Narodów dla państw, które są jej członkami.**

Stwierdzenie to wynika z samego faktu, że pakt zaproponowany przez p. Kelloga ustanawia wyrzeczenie się wojny jako narzędzia polityki narodowej. Powyższe ścisłe wyjaśnienia, jak również sam fakt, że przystąpienie do paktu otwarte jest dla wszystkich państw, **są tego rodzaju, iż zapewniają Polsce możność wypełniania jej zobowiązań międzynarodowych. Rząd polski pozwala sobie wyrazić nadzieję, że ujrzy w przyszłości jak najszybciej urzeczywistnienie tego wspólnego dzieła pokoju i stabilizacji, przeznaczonego dla dobra całej ludzkości.**

Proszę przyjąć itd. — **Alfred Wysocki**, podsekretarz stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych. Warszawa, dnia 17. lipca 1928.

Londyn, 17. lipca. (Tel. G. P.). Rząd wolnego państwa irlandzkiego przyjął bez zastrzeżeń amerykański projekt paktu antywojennego.

P. Premjer Bartel już wyjechał zagranicę.

Warszawa, 17. lipca. (Tel. G. P.) **Dnia 17. bm. Prezes Rady Ministrów, Prof. Kazimierz Bartel wyjechał na 4-tygodniowy urlop kuracyjny za granicę.** Zgodnie z art. 62 Konstytucji, **Premjer powierzył zastępstwo swego Rządu do dnia 1. sierpnia br. ministrowi spraw wewnętrznych, a od dnia 1. sierpnia do końca urlopu ministrowi robót publicznych.**

Waldemaras ustępuje?

NASTĘPCĄ JEGO ZOSTAŁBY DAUKANTAS. — SPEKULACJA NA WOJNĘ POLSKO-SOWJECKĄ.

Ryga, 17. lipca. (Tel. G. P.) Wpływowy organ litewski „Jaunakas Zinjos" przynosi **sensacyjną wiadomość o mającem nastąpić przesileniu na Litwie. Ustąpić miałby Waldemaras, którego zastąpiłby minister wojny Daukantas.** Przesilenie to komentuje organ litewski jako wynik **różnic istniejących w poglądach prezydenta Smetany i Waldemarasa na politykę Litwy w stosunku do Polski. Nieprzejednane stanowisko Waldemarasa wobec Polski tłomaczy się jego spekulacją na wybuch wojny pomiędzy Sowjetami a Polską.** Litewskie koła państwowe, grupujące się koło Waldemarasa, **uważają zatarg zbrojny pomiędzy Polską a Sowjetami za nieuniknięty. Nawet wypadek, gdyby Sowjety okupowały Wilno i nie chciały go zwrócić Polsce, Waldemaras uważa za dogodniejszy, „lepiej bowiem jest, aby Sowjety a nie Polska były posiadaczami tego miasta".** Z temi poglądami Waldemarasa nie zgadza się jednak prez. Smetona i to właśnie stanowi **tło rzeczywiste przesilenia.**

TAJEMNICZA MISJA GENERAŁA ANGIELSKIEGO.

Berlin, 17. lipca. (Tel. G. P.) Angielski generał Alfred Burt, który w roku 1920 był z misją wojskową, przybył wczoraj do Kłajpedy. Odwiedził prezydenta Litwy Smetonę w Połądze, zaś wieczorem wyjechał do Kowna.

LITEWSKIE „WĘŻE MORSKIE".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. lipca. (ps). W prasie litewskiej od kilku dni pojawiają się **alarmujące artykuły w związku z manewrami wojsk polskich**, które odbyć się mają w lecie na Wileńszczyźnie. Dzienniki litewskie utrzymują, że **manewry te są skierowane przeciwko Litwie.** Zauważyć należy, że alarmy te są nieuzasadnione, albowiem manewry na Wileńszczyźnie należą do t. zw. „kolejnych", jakie odbywają się corocznie latem w Polsce.

Krok naprzód w rokowaniach polsko-niemieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. lipca. (ps) W sprawie rokowań o zawarcie traktatu handlowego między Polską a Niemcami **zanotować należy krok naprzód. Mianowicie w Warszawie odbyła się świeżo wymiana zdań między przewodniczącymi obu delegacji p. Hermesem z Berlina i min. Twardowskim. Wymiana zdań dała wynik pozytywny. Osiągnięte zostało w pewnej mierze porozumienie. Dalsze rokowania podjęte zostaną w Warszawie 10. września.**

Warszawa, 17. lipca. (ps) Minister **Hermes**, który bawił w Warszawie w sprawie rokowań polsko-niemieckich, wyjechał wczoraj wieczorem do Berlina. Wraz z nim wyjechał pos. niemiecki dr. **Rauscher**.

CHLEB POTANIEJE DZIŚ O 4 GROSZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. lipca. (ps). **Jutro cena chleba zostaje zniżona o 4 grosze na kilogramie.**

AKCJA KUPCÓW ZBOŻOWYCH U RZĄDU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. lipca. (st) Dnia 17. bm. udali się przedstawiciele kupiectwa zbożowego Rzeczypospolitej na audjencję do min. Składkowskiego. Przedstawiciele ci reprezentujący kupiectwo małopolskie, poznańskie i b. Kongresówki, wręczyli ministrowi memorjał z prośbą **o uwzględnienie postulatów kupiectwa przy stosowaniu rezerw zbożowych, wprowadzonych przez ministerstwo. Minister odniósł się przychylnie do postulatów kupców, podnosząc, że jednak dopiero w jesieni staną się one aktualne. Przyrzekł też kupcom, że polityka rządowa nie będzie kolidowała z życzeniami kupiectwa.** — Delegacja udała się następnie do wicemin. skarbu Grodyńskiego, który zastępuje min. skarbu Czechowicza. **P. Wiceminister zapewnił również delegacji przychylne załatwienie memorjału.**

PIĘKNY REKORD POLSKIEJ PŁYWACZKI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. lipca. (st) Wczoraj znana polska pływaczka p. **Gertruda Skowrońska** z Torunia przepłynęła przez Małe Morze tj. z Gdyni do Helu; przestrzeń ta wynosi 22 kilometry. P. Skowrońska wypłynęła z Gdyni o godz. pół do 8-mej rano, a przybyła do celu o g. 19.10. P. Skowrońska jest pierwszą osobą, która przepłynęła zatokę pucką.

NOWE POSZUKIWANIA GUILBAUDA.

Moskwa, 17. lipca. (Tel. G. P.) Komitet niesienia pomocy rozbitkom „Italji", polecił kapitanowi „Krassina" Samajłowiczowi **dokonania napraw aeroplanu Czuchnowskiego dla podjęcia poszukiwań zaginionego wraz z Amundsenem lotnika francuskiego Guilbauda.**

Wykrycie europejskiej centrali wydawnictw pornograficznych w Polsce.

MIEŚCIŁA SIĘ ONA W PRZEPAŁKOWIE KOŁO SĘPOLNA. — SZEF BANDY ZOSTAŁ ARESZTOWANY. — MACHINACJE BANDY ZAWADZIŁY TAKŻE O LWÓW.

Lwów 18. lipca.

(?) Swego czasu donieśliśmy, że lwowski Wydział śledczy zawiadomiony został przez policję krakowską o masowym kolportażu pornograficznych wydawnictw i fotografji w całej Polsce przez szajkę zorganizowanych kolporterów. Wdrożone dochodzenia ustaliły wówczas, że we Lwowie pojawiły się również te wydawnictwa i to w wielkich ilościach.

Trudno było jednak ustalić, gdzie mieści się centrala tego pornograficznego wydawnictwa i kto się zajmuje kolportażem.

Doprowadzono nawet w swoim czasie do Wydziału śledczego pewnego fryzjera i pewnego kelnera, którzy byli posądzeni o kolportaż tych obrzydliwych zdjęć. Zakwestjonowano u nich bowiem większą ilość tychże fotografji. Trudno było jednak udowodnić im, że trudnią się sprzedażą tego artykułu, obaj bowiem tłumaczyli się, że sprowadzili je z zagranicy wyłącznie „dla własnego użytku". Pozostawiono ich wobec tego na wolnej stopie.

Śledztwo jednak trwało w dalszym ciągu, długi jednak czas nie dawało konkretnych wyników. **Aż dopiero wczoraj policja w Bydgoszczy zawiadomiła lwowski wydział śledczy, że władze policyjne w Przepałkowie koło Sępolna aresztowały Teodora Jacha, kolportera wydawnictw pornograficznych, który grasował zarówno w Polsce jak i zagranicą.** Dotychczasowe śledztwo ujawniło, iż Jach otrzymywał kilkaset listów tygodniowo z różnych większych miast europejskich a zwłaszcza z Paryża **i to zwróciło uwagę policji na osobnika, w którego ręku mieściła się centrala organizacji, zajmującej się kolportażem wydawnictw zakazanych w całej Europie. Śledztwo ujawniło dalej, iż zamówienia poszczególnych kolporterów, rozsianych w różnych krajach, kierowane były do Jacha, skąd wychodziły dalsze polecenia do drukarni w Berlinie, która z kolei wysyłała serje pornograficznych fotografij, pocztówek, broszur itp. zamawiającym klijentom. Jach został osadzony w więzieniu** w Chojnicach. W ciągu tygodnia wpłynęło pod jego adresem **przeszło 100 przesyłek pocztowych** i kilka tysięcy zł., które skonfiskowano. Sprawa Jacha budzi zainteresowanie ze względu na międzynarodowy charakter i rozległy teren działania organizacji. W związku z aresztowaniem Jacha dostarczone przez policję polską **materjały doprowadziły do wykrycia i aresztowania członków organizacji w Niemczech.**

—o—

Cała Europa smaży się w upałach.

11 ZGONÓW W BUDAPESZCIE. — 80 OSÓB PORAŻONYCH W WIEDNIU. TEMPERATURA DOCHODZI DO 50, A NAWET 58-o C. — POZIOM WISŁY OPADŁ. — STRATY W GOSPODARSTWIE RYBNEM.

Budapeszt, 17. lipca. (Tel. G. P.). W następstwie upałów **11 osób uległo porażeniu słonecznemu i zmarło.**

Wiedeń, 17 lipca. (Tel. G. P.). Wskutek panujących tu obecnie upałów **80 osób uległo porażeniu słonecznemu.** W czasie kąpieli w Dunaju **utonęło 16 osób.**

Moskwa, 17. lipca. (Tel. G. P.). **Fala upałów przesuwa się w kierunku wschodnim.** Ostatnio temperaturę **przeszło 50 st.** zanotowano w Taszkencie i okolicach południowego Turkiestanu.

Z okolic Kaukazu i Armenji donoszą o gwałtownych upałach. **Temperatura w Batumie osiągnęła wysokość 58 st., w Baku 56 st.**

UPAŁY W POLSCE.

Warszawa, 17. lipca. (Tel. G. P.). Dziś rano było tu w cieniu 22 st., w Gdyni 20, w Krakowie 26 st., w Wilnie 23 st., w Brześciu 22 st., w Poznaniu pochmurno i 18 st., w Mołodecznie 23 st., w Zakopanem pogodnie i najwyższa temperatura, bo o godz. 8-mej rano 27 st. W Morskiem Oku 21 st., w Cieszynie 26 st., w Krynicy 20 st.

Z powodu upałów **przerwana została nawigacja w górnej Wisłe do Sandomierza,** to samo może spotkać **dolną Wisłę, gdyż woda stale się zmniejsza.** Dziś było pod Warszawą 75 ctm. Duże statki kursują z bardzo wielkim trudem. Z powodu zastoju w nawigacji olbrzymie są wprost straty w majątkach rybnych, gdyż **ryby od upałów giną masami.**

Wielka katastrofa kolejowa pod Lesznem.

6 WAGONÓW I OBIE LOKOMOTYWY ZDRUZGOTANE. — 11 LUDZI CIĘŻKO RANNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. lipca. (st.) **Wczoraj rano na kolejce grójeckiej, pomiędzy stacjami Leszno i Grójec, zdarzyła się katastrofa kolejowa, mianowicie pociąg osobowy zderzył się z towarowym. Oba parowozy zostały zniszczone. Cztery wagony towarowe, jakoteż dwa wagony osobowe zostały zdruzgotane. Maszynista i 9 pasażerów zostało ciężko rannych.**

Trzy katastrofy kolejowe we Francji.

WSZYSTKIE ZDARZYŁY SIĘ W JEDNYM DNIU.

Paryż, 17. lipca. (Tel. G. P.) Na dworcu w Limeux najechał pociąg osobowy zdążający z Trouville na pociąg towarowy. Parowóz i 4 wagony wykoleiły się, dwa wagony uległy zupełnemu zdruzgotaniu. **14 osób rannych.** Na dworcu w St. Victoirede Thrizy koło Lyonu **pociąg pospieszny zderzył się skutkiem fałszywego nastawienia zwrotnicy ze stojącym na torze kolejowym wagonem towarowym.** 15 osób odniosło obrażenia. W Beauvais wykoleił się parowóz i zerwawszy na przestrzeni 15 mtr. barjerę żelazną wpadł na ulicę. Obsługa pociągu zdołała wyskoczyć w porę, jedynie maszynista i palacz odnieśli poważne obrażenia.

Kowerdzie zmniejszono karę.

Warszawa, 17. lipca. (Tel. G. P.) Na podstawie ogłoszonej niedawno amnestji **umorzono kilkadziesiąt tysięcy dochodzeń za przekroczenie przestępstw administracyjnych.** Dziś zostaną zwolnieni **wszyscy pozostali więźniowie, których objęła amnestja.** M. i. wypuszczony zostanie działacz białoruski ks. Godlewski. **Zabójca Wojkowa Kowerda, skazany na bezterminowe więzienie ma — dzięki amnestji — zmniejszoną karę do 10 lat. Również do lat 10-ciu zmniejszono karę sierżantowi Trzmielewskiemu, mordercy Huberta Lindego.**

„Zgryźliwy zamach" na Venizelesa.

OSOBLIWE ZDARZENIE W CZASIE JAZDY PRZEDWYBORCZEJ.

Ateny, 17. lipca. (Tel. G. P.) W czasie podróży przedwyborczej **premjera Venizelosa,** jaką odbywał on po Grecji, w chwili gdy w Koryncie zamierzał rozpocząć przemówienie, podeszła do niego **nieznana mu kobieta** pod pozorem prośby w jakiejś sprawie. Gdy Venizelos podawał jej rękę, kobieta owa **schyliła się błyskawicznie i ugryzła go z całej siły.** Policjanci chcieli aresztować awanturnicę, jednakże premjer polecił pozostawić ją na wolności.

„WYZWOLENIE" PRZECIW ENUNCJACJI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 17. lipca. (Tel. G. P.). W gmachu Sejmu odbyło się posiedzenie zarządu głównego PSL. Wyzwolenie pod przewodnictwem posła Malinowskiego. Sytuację parlamentarną referował wicem. Woźnicki, organizacyjną poseł Nosek. Powzięto rezolucję **protestującą przeciw ostatniej enuncjacji Marsz. Piłsudskiego.**

—o—

O UKONSTYTUOWANIE SPÓŁKI „PIONIER".

Warszawa, 17. lipca. (Tel. G. P.). Rozpoczęły się tu obrady 3-dniowego zjazdu przemysłowców naftowych, mających na celu ukonstytuowanie **wiertniczej spółki akcyjnej „Pionier".** Przewodniczy prof. Pilat. W zjeździe bierze udział imieniem tow. „Premjer", spółki akc. „Karpaty", oraz tow. „Nafta" gen. dyrektor Hłasko, imieniem spółki akc. „Galicja" dyrektor Szulc, imieniem sp. akc „Limanowa" dyr. Sewer. „Jasło" reprezentuje dr. Bigerman, imieniem „Standard Nobel" inż. dyr. Skibiński, syndykat przemysłu naftowego dr. Wygard.

—o—

UPAŁY PRZYCZYNĄ ZNIŻKI CEN MĄKI I CHLEBA.

Warszawa, 17. lipca. (Tel. G. P.) „Przy Wiecz" donosi, że panujące od kilku dni **upały spowodowały załamanie się cen żyta, a co za tem idzie spadek ceny mąki.** Komisarjat rządu postawił dziś piekarzom i młynarzom **żądanie obniżenia cen mąki i chleba.** Od d. 18. bm. cena chleba i mąki obniżona zostanie o 2 gr., cena chleba razowego o 4 gr. W tym tygodniu będzie dalsza zniżka, o ile tendencja zniżkowa zostanie w dalszym ciągu utrzymana.

NOWA OFJARA FALI UPAŁÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. lipca. (st.) W fabryce maszyn Bronikowski i Ska. 53-letni kowal **Nast** wskutek gorąca zemdlał w kuźni i upadając, uderzył głową o kowadło. **Po przewiezieniu go do szpitala zmarł.**

GROŹNY POŻAR LASÓW NA POGRANICZU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 17. lipca. (st.) Wczoraj z niewyjaśnionych przyczyn naprzeciwko odcinka granicznego Karmazyn po stronie litewskiej **wybuchł pożar w lasach okolicznych. Pożar objął pobliskie domostwa,** niszcząc zupełnie sąsiednie gospodarstwa.

HURAGAN W POŁUDN. FRANCJI.

Paryż, 17. lipca. (Tel. G. P.) Gwałtowny huragan zniszczył okolice Perpignan, wyrządzając poważne szkody w sadach, winnicach i na polach. Wiele budynków zostało uszkodzonych.

Ze spraw miejskich

Nad czem radził wczoraj Magistrat?

UBEZPIECZENIE BUDYNKÓW MIEJSKICH. — KONCESJE. — SUBWENCJE. — ZAKUPNO BIBLJOTEKI. — SPRAWY BUDOWLANE.

Lwów 17. lipca.

(?) Na wczorajszem posiedzeniu magistratu uchwalono zawrzeć umowę z **Pow. Zakł. Wzajemnych Ubezpieczeń** o ubezpieczenie budynków miejskich i majątku ruchomego na lat 10.

Uchwalono sprawić ubrania służbowe dla 35 gajowych w lasach miejskich kosztem 2.569 zł. **Sporządzenie** ubrań oddano firmie **Wallach i Syn.**

Przyznano **Dr. Leonardowi Stahlowi** bezpłatny plac **pod grobowiec.** Normalna cena placu wynosi 2.400 zł.

Uchwalono przedstawić województwu z wnioskiem przychylnym prośbę **Szyji Safrana** o udzielenie **koncesji na przedsiębiorstwo** sprzedaży **biletów autobusowych** i przechowalni bagaży.

Udzielono 1000 zł. **subwencji** Siostrom Służebniczkom przy ul. Potockiego. Rozpisano przetarg na urządzenie półmechanicznej pralni w **Zakładzie dla nieuleczalnych** przy ul. Zborowskiej i Bilińskich.

Uchwalono zakupić od masy spadkowej po śp. **Zygmuncie Dragowskim bibljotekę,** składającą się z **4596 tomów** kosztem 6.800 zł. Uruchomiono **przedszkole** przy szkole mieszanej na Pasiekach Łyczakowskich na 2 miesiące.

Wyasygnowano 500 zł. na **oczyszczenie i odrestaurowanie** portretów prezydentów miasta oraz 1000 zł. **na odnowienie i pozłocenie ramy obrazu** Styki **„Polonia“.**

Udzielono następujących **konsensów budowlanych:** Budowa 1-piętrowego domu przy Drodze Kulparkowskiej, 3-piętrowego domu przy ul. Gipsowej, nadbudowę 1 i 2 pięter na magazynie przy ul. Kazimierzowskiej. **Oficerskiej** spółdzielni na budowę 3 domów 1-piętrowych z mansardą przy ul. Dekierta. Miejskim Zakładom Elektr. na budowę wozowni i budynku administracyjnego przy ul. Gródeckiej. 2-piętrowego domu przy ul. Cechowej, kanału przy ul. Czystej 70 m. długości kosztem 4.900 zł. 1-piętrowego domu przy ul. Czwartaków 8 i 2-piętrowego domu przy ul. Teresy 16.

Ustalono czynsz w blokach domów miejskich przy ul. Stryjskiej: 1 pokój z kuchnią 60 zł. miesięcznie, 2 pokoje z kuchnią 100 zł., 3 pokoje z kuchnią 130 zł. miesięcznie. Uchwalono przyczynić się do urządzenia ul. Dąbrowskiego kosztem 1500 zł. Uzupełnienie instalacji centralnego ogrzewania i odkurzacza w miejskim teatrze oddano inż. Cieślikowskiemu.

Atak komunistów
na dworzec berliński.

KRWAWE STARCIA Z POLICJĄ I LICZNI RANNI.

Berlin, 17. lipca. (Tel. G. P.) 2.000-czny tłum komunistów, ogarnięty niecierpliwem oczekiwaniem na zwolnienie więźniów, objętych amnestją, przypuścił szturm do dworca śląskiego. Policja broniła dostępu pałkami gumowemi. Znaczna **liczba komunistów odniosła rany,** a trzech musiano odwieźć do szpitala. Rannych zostało kilkunastu policjantów.

Nowe aresztowania w sprawie
afery poborowej.

ZNÓW 3 OSOBY ARESZTOWANO W JAWOROWIE.

Lwów, 18. lipca.

(?) Znana naszym Czytelnikom **olbrzymia afera poborowa na terenie DOK. X.** zatacza dalej coraz szersze kręgi. **Ostatnio dokonano** znów całego szeregu aresztowań w **Jaworowie.** Między innymi aresztowano w Jaworowie niejaką **Nadtową i braci Strichów.** Aresztowaniami kieruje dalej osobiście pułk. Dacz, dowódca dyw. żandarmerji, oraz por. Michurski, przy współudziale funkcjonarjuszy wydziału śledczego ze Lwowa. — **Afera ta** przybiera coraz to groźniejsze rozmiary i spodziewać się należy dalszych jeszcze licznych aresztowań.

Lundborg, „notoryczny“ bohater

MIMO, ŻE JEST CZŁONKIEM ARMJI NEUTRALNEJ, WALCZYŁ W KILKU WOJNACH LAT OSTATNICH.

Lwów, 18. lipca.

(e) Ocalony niedawno porucznik **Lundborg,** który sam ze swej strony uratował gen. Nobile z płynącej kry, znany jest w Szwecji ze swych **nadzwyczajnych przygód.**

Wbrew woli swego ojca - pastora, który zamierzał kształcić go na księdza, młody Lundborg wstąpił do szkoły wojskowej. Wyróżniano go w szkole, jako wybitnego sportowca. W roku 1915 „najmłodszy porucznik armji szwedzkiej“. Lundborg, udaje się do Niemiec i **wstępuje do armji niemieckiej.** W ciągu niespełna roku został on odznaczony za swe bohaterskie czyny „Żelaznym Krzyżem“.

Po wojnie Lundborg zapisuje się do szeregów **armji fińskiej,** która właśnie walczyła z bolszewikami. Mianowany przez gen. Mannerheima dowódcą oddziału czołgów, ochotnik szwedzki został pewnego razu otoczony pod Helsingforsem **przez dwa plutony czerwonoarmiejców.** Zamknięty w swym czołgu, Lundborg **przez 6 godzin sam jeden walczył z oddziałem bolszewickim,** za co nagrodzony został fińskim orderem Białej Róży.

Po zakończeniu wojny fińsko-sowjeckiej Lundborg przybywa do **krajów bałtyckich i walczy z bolszewikami** w szeregach armji estońskiej i łotewskiej.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI BALFOURA.

Londyn, 17. lipca. (Tel. G. P.). W dniu dzisiejszym lord Balfour obchodzi 80-lecie swych urodzin. Rocznicy tej nadaje się charakter wyjątkowo uroczysty. Na bankiecie przewidywaną jest obecność króla, oraz wszystkich wybitniejszych polityków angielskich.

ZGON GIOLITTIEGO.

Rzym 17. lipca. (Tel. G. P.) Dziś **w nocy o godzinie 1.35 zmarł b. premier włoski Giolitti.**

Zmarły był jedną z najwybitniejszych postaci Włoch przedfaszystowskich i wodzem obozu liberalnego. Po przewrocie faszystowskim usunął się od spraw politycznych.

„HOBBY“ DALEJ SZUKA AMUNDSENA.

Oslo 17. lipca. (Tel. G. P.) Poszukiwania za Amundsenem nie dały dotychczas żadnych wyników. Nie znaleziono również zwłok Malgreena, które prawdopodobnie uniosła kra. **Wyjaśniło się,** że grupa, która „Krassin“ uważał za grupę Amundsena i Alessandra jest **ekspedycja Norwega Nois i 3 Włochów,** którzy ruszyli na pomoc Czuchnowskiemu. Statek „Hobby“ **wyrusza** w tych **dniach na poszukiwanie Amundsena do wybrzeży grenlandzkich.** — Francuski okręt „Pourquois pas“ przybył do Tromsoe.

OBURZENIE PRASY WŁOSKIEJ.

Rzym, 17. lipca. (Tel. G. P.) Prasa włoska gwałtownie **reaguje na zarzuty dzienników zagranicznych pod adresem członków ekspedycji generała Nobile,** nazywając atakowanie 2 bohaterskich oficerów Marianiego i Zappiego, kampanją antywłoską uwłaczającą honorowi Włoch. Specjalne podniecenie wywołało stanowisko paryskiego „Matin“.

CUDOWNE OCALENIE DZIECKA. MATKA ZGINĘŁA POD KOŁAMI LOKOMOTYWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. lipca. (st). Niejaka Szulejowa, licząca lat 34, nie mogąc znaleźć środków utrzymania dla siebie i kilkuletniego dziecka, postanowiła popełnić samobójstwo **Trzymając dziecko na ręku, rzuciła się pod pociąg towarowy, ponosząc śmierć na miejscu. Dziecko leżące między szynami ocalało.**

Zjazd bez słów.

Praga w lipcu.

(e) Oryginalne „obrady“ międzynarodowego **zjazdu głuchoniemych** toczą się obecnie w Pradze Czeskiej. Na zjeździe tym reprezentowane są wszystkie niemal kraje świata. Używane przez uczestników znaki porozumiewawcze nie dla wszystkich uczestników są zrozumiałe, albowiem istnieje pewna rozbieżność między gestami głuchoniemych w różnych krajach.

Odbywający się w zupełnej ciszy zjazd robi **ponure wrażenie. Wysuwa** on żądania państwowej pomocy dla głuchoniemych i powiększenia ilości szkół.

Po ukończeniu obrad odbędzie się **mateh piłki nożnej** między klubami sportowemi głuchoniemych Pragi i Wiednia.

„Historyczny‘ but Brianda

Paryż, 17. lipca.

(e) Właściciel jednej z mniejszych kawiarenek paryskich sprzedał z licytacji **bucik Arystydesa Brianda.**

Zamłodu, gdy obecny minister spr. zagranicznych i kilkakrotny premjer Francji był jeszcze **ubogim dziennikarzem,** zwykł był grywać w tej kawiarni w karty.

Stale dokuczał mu w owych czasach odcisk na lewej nodze, wobec czego zdejmował bucik z nogi.

Pewnego wieczoru **wybuchł w sąsiedztwie** pożar. **W ogólnym popłochu Briand** zostawił bucik w kawiarni, gdy **wrócił już go nie znalazł. I przyszły mąż** stanu Francji **udał się** do domu **w jednym tylko, prawym buciku.**

Szylingi szubertowskie.

Wiedeń, w lipcu.

(e). Rząd austrjacki, pragnąc zaakcentować swój współudział w obchodzie stuletniej rocznicy Szuberta, kazał wybijać **dwuszylingowe srebrne monety z podobizną wielkiego muzyka.**

Coby powiedział skromny, spokojny i ubogi Szubert, gdyby mógł przewidzieć, że w sto lat po jego śmierci obiegową monetę będą stanowiły sztuki z jego portretem. Jego, który tak często daremnie biegał cały dzień za zdobyciem „cwancygiera“.

W każdym razie monety te cieszą się wielkiem powodzeniem. Przedsiębiorczy spekulanci wyławiają je wszędzie, gdzie się da tylko i zazdrośnie chowają na „lepsze czasy“.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państwa o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

Wykrycie sprawczyni mordu na śp. Andrzeju Wysockim.

SĄSIEDNIE PORACHUNKI POWODEM MORDERSTWA. — MŚCIWA KOBIETA Z ZASADZKI ZABIJA „WROGA“. DUŻY SUKCES WYDZIAŁU ŚLEDCZEGO.

Lwów, 18. lipca.

(?). Donieśliśmy swego czasu o **tragicznej a zarazem tajemniczej śmierci Andrzeja Wysockiego, dozorcy realności przy ul. Panieńskiej.**

Mianowicie 7. bm. około godz. 22. zaalarmowano tut. Wydział śledczy wiadomością, że w pobliżu posesji przy ul Panieńskiej **znaleziono Andrzeja Wysockiego, dozorcę tej realności w stanie nieprzytomnym. Nieszczęśliwy po chwili zakończył życie.**

Wydelegowany do zbadania tej tajemniczej sprawy wywiadowca **Hirny stwierdził, że Wysocki doznał załamania czaszki z tyłu bez pęknięcia jednak naskórka.** Wobec tego wszczął Wydział śledczy **dochodzenia w celu wykrycia sprawców morderstwa.** — Śledztwo to zostało uwieńczone **pełnym sukcesem.** Mianowicie stwierdzono, że **morderstwa dokonała niejaka Marja Kościów,** licząca lat 43, żona robotnika, **zamieszkała w tej samej realności.**

Od dłuższego już czasu żyła Marja Kościów w niezgodzie z zamordowanym Wysockim i z jego teściową niejaką Borejczukową. Krytycznego dnia **pobiła Kościowowa dwukrotnie Borejczukową.** Dowiedziawszy się o tem Wysocki, powziął zamiar zemszczenia się na Kościowowej i w tym celu dla dodania sobie „kurażu“, upił się i podchmielony wracał do domu, by dokonać „samosądu“. Wykorzystała to Kościowowa, która przeczuwała, że Wysocki zechce ją obić i **zaczaiwszy się pod bramą, uderzyła z tyłu Wysockiego jakiemś tępem narzędziem w głowę, zadając mu cios śmiertelny.** Wysocki będąc podchmielony, nie zauważył Kościowowej, nie spodziewając się zupełnie napadu. Cios wymierzony z tyłu i z nienacka, a przytem z olbrzymią siłą, pawalił go odrazu na ziemię. **Następstwem uderzenia była śmierć. Kościowową aresztowano i odstawiono do więzienia.**

—o—

Katastrofalny pożar w Krakowcu pod Jaworowem.

OKOŁO TYSIĄC OSÓB POZOSTAŁO BEZ DACHU NAD GŁOWĄ. — DWADZIEŚCIA SZEŚĆ DOMÓW ZNISZCZYŁ OGIEŃ DOSZCZĘTNIE. — OLBRZYMIA PANIKA WŚRÓD LUDNOŚCI. — SZKODY SIĘGAJĄ KWOT MILJONOWYCH. — CUDEM JEDYNIE OBESZŁO SIĘ BEZ OFIAR W LUDZIACH.

Lwów, 18. lipca.

(?). Katastrofalna fala upałów, która przewala się nad Polską, wywołując **olbrzymie szkody w polach,** oraz **powodując wysychanie rzek i stawów** — stała się również **przyczyną szeregu pożarów lasów, wsi i miasteczek,** o których donoszą nam ze wszystkich stron. — Nic dalej jak wczoraj, donieśliśmy o **olbrzymich pożarach w Chyrowie, gdzie spłonęła cała wieś, w Starej Puszczy, gdzie spłonęło kilkadziesiąt domów i zabudowań gospodarskich,** przyczem kilkaset osób zostało bez dachu nad głową, tracąc cały swój dobytek w żywym i martwym inwentarzu, zboże, żywność itd. Straty obliczono na przeszło półtora miljona złotych. A są to tylko dwa znaczniejsze pożary z dni ostatnich — nie należy zaś zapominać o całem mnóstwie pomniejszych.

W dniu wczorajszym wydarzył się **równie katastrofalny pożar w powiecie jaworowskim, gdzie spłonęło prawie doszczętnie całe miasteczko Krakowiec.** Mianowicie w nocy z 16 na 17 bm. około godz. 23.30, w dzielnicy zamieszkanej przez ludność żydowską Krakowca, **w jednym z domów wybuchł z nieustalonej na razie przyczyny pożar.** Płomienie poczęły rozprzestrzeniać się z żywiołową szybkością, **natrafiając wszędzie wskutek długotrwałych upałów na podatny grunt.**

Wśród ludności miasteczka powstała momentalnie straszliwa **panika.** Wśród trzasku płomieni, morza ognia i dymu rozlegać się poczęły przeraźliwe krzyki i płacz pogorzelców.

Tymczasem **pastwą pożaru padał dom za domem.** Wskutek niebywałej siły i szybkości, z jaką żywioł ogarniał domostwa, **ludność, nie mając czasu na ratowanie dobytku, ledwo sama z pośród płomieni uchodziła z życiem.** Na miejsce katastrofy ruszyła natychmiast **krakowiecka straż pożarna,** dalej zaalarmowane łuną przybyły **straże pożarne z Jaworowa, z Jarosławia, wszystkie okoliczne wiejskie straże pożarne, cały tren straży pożarnej ze Lwowa, oraz stacjonowany w pobliżu miejsca katastrofy 23 pułk piechoty legjonowej.**

Akcja ratownicza rozwinęła się bardzo szybko, mimo katastrofalnego braku wody. Mimo wysiłków nadludzkich ratujących **spłonęło 26 domów mieszkalnych i kilkanaście zabudowań gospodarskich. Kilkaset jednak osób pozostało bez dachu nad głową.**

Pobieżnie ocenione **szkody sięgają przeszło 600.000 zł. — Dopiero około godz. 5-tej nad ranem zdołano opanować sytuację i zlokalizować pożar.** Do późnego popołudnia dymiły się jeszcze zgliszcza. Na miejsce pożaru wyruszyła **specjalna komisja wojewódzka dla zbadania rozmiarów szkody i przyczyn pożaru.** Zorganizowano też specjalną akcję niesienia pomocy pogorzelcom.

Sąd doraźny nad sprawcami

zamachu na pocztę przy ul. Głębokiej.

Lwów 18. lipca.

(?) W sprawie zwołania sądu doraźnego nad sprawcami zamachu na pocztę przy ul. Głębokiej, o czem już wczoraj donieśliśmy — zaszła dziś zmiana. Mianowicie, jak się dowiadujemy z kompetentnych źródeł, Trybunał lwowski w tej sprawie sam nie chciał zadecydować **ostatecznie, lecz odesłał akta do Warszawy do Min. Sprawiedliwości, jemu przekazując definitywne załatwienie sprawy.**

Odpowiedzi z Warszawy spodziewać się należy najdalej dziś. Ponieważ zgodnie z procedurą karną do zwołania sądu doraźnego ma trybunał jedynie jeszcze dwa dni czasu, przeto w razie zgody odnośnych czynników na sąd doraźny — **Trybunał zbierze się we Lwowie w czwartek.**

Szopy w więzieniu.

TRÓJKA RABUSIÓW Z POW. BRZOZOWSKIEGO DOSTAŁA SIĘ POD KLUCZ.

Lwów, 18. lipca.

(?). W powiecie brzozowskim od dłuższego czasu grasowała **nieuchwytna szajka złoczyńców,** którzy w okolicy dokonali **całego szeregu napadów rabunkowych.** Między innymi napadli w nocy na 7. bm. na Gierlacha w Jasienicy powiat Brzozów, gdzie po sterroryzowaniu domowników **zrabowali różne przedmioty znacznej wartości.** Dochodzenia dopiero wczoraj doprowadziły do aresztowania sprawców. Są to **parobcy z Godowej, powiat Strzyżów,** Władysław **Szopa,** Tadeusz **Szopa,** oraz Stanisław **Zamorski,** u których poza przedmiotami pochodzącemi z rabunku, znaleziono dwa rewolwery z nabojami. Wszystkich trzech opryszków odstawiono do więzienia.

Ofiara rozszalałego zwierzęcia.

BYK ZABIJA SWEGO DOZORCĘ, WYRZUCAJĄC GO W POWIETRZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Żółkiew 17. lipca.

Wczoraj wydarzył się w klasztorze OO. Bazyljanów w Krechowie **tragiczny wypadek.** Mianowicie hodowany w tamtejszem gospodarstwie klasztornem buhaj rozpłodowy, rozdrażniony upałem i cięciem much, zerwał się z łańcucha i zbiegł **przez otwarte wrota.** Zapędzony z powrotem przez parobka Jana Szyszczyna do stajni, **wpadł w taką wściekłość, że porwał go na rogi i cisnął w powietrze, tak, iż ten spadając z 5-metrowej wysokości, złamał kręgosłup. Przewieziony do szpitala zmarł po kilkugodzinnych męczarniach.**

—o—

Proszę o głos.

USUŃCIE NA BOGA ZDECHŁEGO KOTA!

Lwów 18. lipca.

Na biurku naszem znalazł się list tej treści:

Zwracamy się z prośbą o pomoc w następującej sprawie: u wejścia na Wysoki Zamek od ulicy Tatarskiej jest **straszny brud,** nieporządek, **wylewają tam gnojówkę** i inne nieczystości na wzgórze i drogę wiodącą na Zamek. **Ulica ta nie jest nigdy zamiatana ani skrapiana,** straszny fetor nie daje przejść tym, którzy spragnieni odrobiny powietrza i słońca udają się tędy na Zamek.

Od kilku dni **leży tam zdechły kot i nikt nawet nie myśli go usunąć.**

Bardzo prosimy zająć się tą sprawą i wywalczyć u kompetentnych czynników zajęcie się nią, za co z góry składamy serdeczne: „Bóg zapłać“.

Mieszkańcy III-ej dzielnicy.

NADESŁANE.

Armja nieustraszonych pionierów walki o zdobycie bieguna.

PIERWSI WIKINGOWIE ZAPUŚCILI SIĘ W KRAINY POLARNE. — OD BOHATERSKIEGO SZWEDA ANDRE DO NIEFORTUNNEGO WŁOCHA NOBILE. CAŁY LEGJON BADACZY KUSIŁ SIĘ O WYDARCIE TAJEMNICY OBU BIEGUNOM.

Lwów, 18. lipca.

(e). Wyprawy na odkrycie bieguna miały zawsze w sobie **pierwiastki wielkiej przygody**, pociągającej przedewszystkiem **śmiałków**, narażających się i upartych.

Nic dziwnego, że pierwszymi podróżnikami ku biegunowi północnemu byli **norwescy Wikingowie**, którzy przeszli w pamięć dziejów jako **Indzie przygód i niepokoju**. Pierwszym z nich był **Othar z Haalogaland**, który około r. 879-80 żeglowcem okrążył Przylądek Północny i Półwysep Kola, a zarazem **odkrył Morze Białe**. Koło r. 950 odkryli Wikingowie także **Grenlandję** i zaczęli **tam osadnictwo**. W r. 1000 wylądowali Wikingowie pod kierownictwem **Leif Erikssona w Ameryce Północnej**. Wyprawy te odbywali na otwartych łodziach, poprzez burze i kry, co było rzeczywiście dziełem wielkich śmiałków.

Ten rys narażania się na niechybne niebezpieczeństwo tkwi oczywiście także w usposobieniu wszystkich niemal współczesnych podróżników biegunowych.

Szwed **Andre** przed r. 1900 wyleciał balonem ku Biegunowi Półn. i nie wrócił. Za śmiałka takiego uważać się musi także amer. lotnika biegunowego **Byrd'a**. Angielski badacz biegunowy sir **Franklin** zginął, chcąc się przedostać przez przesmyk północno-zachodni koło bieguna. Tu należą także kapitan norweski Adrian **Jacobsen**, dalej niejako twórca nowoczesnych badań biegunowych **Fridjof Nansen**, podobnie **bar. Nordenskjöld**, dalej **Knud Rasmussen**, oraz norweski badacz Morza Lodowatego słynny Otto **Sverdrup**, który najwięcej dokonał w ostatniem stuleciu zdjęć kartograficznych pod biegunem. Znany jest również Szwajcar **de Quervain**, dalej Robert **Peary**, oraz angielscy bohaterscy badacze kap. **Scott i Shackleton**, wszyscy pełni zmysłu przygód. A wreszcie australijsko-angielski kap. **Wilkins**, który przed dwoma miesiącami przeleciał nad biegunem z Ameryki do Europy.

Tak samo śmiałkiem w całem tego słowa znaczeniu jest (aby nie powiedzieć: był) skupiający dzisiaj na sobie uwagę świata **Roald Amundsen**, już z wyglądu samego jakby poszukujący przygód, wspaniale męski, zacięty i niestrudzony, kolejno w jeździe przez przesmyk północno-zachodni, w wyprawie do Bieguna Południowego, dalej w przejeździe przez przesmyk północno-wschodni, wreszcie **w lotach do Bieguna Północnego**, przyczem **nabrał wielkiego doświadczenia**, które uzupełnił-o poważnie żądzą przygód i odkryć.

Podobnie wyzywał niebezpieczeństwo biegunowe i **jen. Nobile**, u którego ten pierwiastek wybija się tem silniej, że nie mógł on mieć i nie miał tyle doświadczenia, a może i wrodzonej rozwagi, co Amundsen.

—o—

Donżuan wiejski uderzony kijem

scyzorykiem położył rywala trupem.

POKUTA WYMIERZONA PRZEZ SĄD: DWA LATA WIĘZIENIA.

Lwów 18. lipca.

(?) Huczne wesele sprawiał bogaty gospodarz **Kisz w Leśniowicach**. Zaprosił sąsiadów, przygotował jadło i napój, sprowadził muzykę. Wśród gości uwagę zwracał **dorodny parobek Iwan Soroczyński**, zwany pieszczotliwie **Syrotą**, który temperamentem i werwą przewyższał wszystkich kolegów. Soroczyński tańczył najchętniej z **Katarzyną Lańko, królową piękności Leśniowic.**

Podczas tańczenia polki uczuł nagle Soroczyński **dwa uderzenia, które padły na niego niespodzianie z tyłu**. Obrócił się i zauważył, że sprawcą tego jest **Hryńko Burka**, odwieczny jego rywal o względy pięknej Katarzyny. Burka miał z Soroczyńskim stare porachunki i jeszcze od Nowego Roku odgrażał się Soroczyńskiemu, że go pobije.

Rozzłoszczony takim afrontem **Syrota wyciągnął z kieszeni scyzoryk i pchnął nim parę razy Burkę w pierś, kładąc go trupem na miejscu.**

Po zabójstwie, zdając sobie sprawę ze strasznego czynu, biernie poddał się losowi i bez oporu dał się poprowadzić do więzienia.

Za czyn ten odpowiadał wczoraj przed senatem V., któremu przewodniczył r. Bednaszewski, a oskarżał prok. Sobolewski.

Trybunał po naradzie **skazał Soroczyńskiego na dwa lata ciężkiego więzienia**. Oskarżony zgłosił zażalenie nieważności. Bronił oskarżonego adw. dr. Heilpern.

Potknięcia pana Jana Kiepury.

ZBYT SZYBKA KARJERA PRZEWRACA W GŁOWIE.

Lwów, w lipcu.

W jednem z pism łódzkich czytamy:

„Rodak nasz **Jan Kiepura** dzięki swemu pięknemu głosowi zrobił niebywale **szybką karjerę artystyczną**, w przeciągu dwu lat ze skromnego studenta, któremu palce wyłaziły z butów przedzierzgnął się **w światowej sławy tenora**, który — mówią złośliwi, jeździ nawet tam automobilem, gdzie król piechotą chodzi.

Panu Kiepurze szybko karjera **przewróciła w głowie** strasznie; zrobił się z niego typowy **snob powojenny** z manierami syna „króla szmalcu" lekceważąc każdego, kto mu nie dorównywuje ilością miljonów.

...Będąc w ubiegłym tygodniu w Warszawie dnia 4 lip. **po rozpoczęciu III aktu Damy Pikowej** w Operze Warszawskiej, kiedy p. W. znany i zasłużony muzyk polski, udawał się do swej loży, przystąpił p. Kiepura i przywitawszy się, w toku rozmowy **zarzucił p. W. nielojalność względem jego osoby**, twierdząc mu, że ten wyraził się, jakoby p. K. nie śpiewał w La Scali.

P. W. zaprzeczył, jakoby miał się w tej formie wyrazić, **p. Kiepura jednak począł wyliczać, ile on jeszcze razy będzie śpiewać** w La Scali i że będzie tak bogaty, że kupi ogromne posiadłości i dopiero przy jego boku może p. W. zrobić karjerę jako ekonom, lub kierownik jego bogactw.

Na powyższą propozycję p. W. z iście wersalską uprzejmością, odpowiedział iż bardzo żałuje, że nie może przyjąć ofiarowanej mu posady w in spe posiadłościach p. Kiepury z powodu swej niefachowości, jednak nie odrzuca możliwości współpracy i **ponieważ zamierza wybudować obecnie wielką mechaniczną piekarnię, proponuje p. Kiepurze objęcie kierownictwa tejże**, wiedząc zaś, że na razie p. Kiepura ma jeszcze inne zobowiązania, przyrzeka zaczekać na niego dwa lata. (Kiepura jest jak wiadomo synem piekarza").

W dniu kiedy p. Kiepura występował na koncercie w Łodzi, sekretarz jego zatelefonował o godzinie 11-tej przedpoł. do redaktora odnośnego pisma łódzkiego, zapraszając go na g. 12-tą w południe **na posłuchanie do p. Kiepury**. Redaktor odpowiedział, **że** przyjmuje interesantów codziennie **między 5-tą a 6-tą popołudniu** i jeżeli pan Kiepura chce, może w tych godzinach przyjść do niego...

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

FEJLETON „GAZ. POR." z 19. VII. 1928.

CHARLES HENRY HIRSCH.

Małżonek pełen względów

Anna de Corannes stylizowała do jednego ze swych wielbicieli liścik, pełen zachęty i wzdragania się jednocześnie:

— Proszę panią, czeka tam jakiś starszy pan w towarzystwie komornika.

— Cóż to znaczy, Juljo?

— To ten starzec polecił, bym go w ten właśnie sposób pani oznajmiła.

— Jak wygląda?

— Jakiś stary pan... jeden z wielu... nie wiem nic bliższego... Zato on zdaje się dokładnie wiedzieć, czego żąda.

Zakłopotanie pokojówki wyprowadziło panią z równowagi.

— Powiedział, że stąd nie odejdzie, dopóki nie rozmówi się z panią.

— Co słyszę?

— Dodał nawet, że jest do tego uprawniony.

Anna de Corannes parsknęła śmiechem, na myśl o spotkaniu ze swym mężem.

— Powiedz tym panom, że służę im za chwilę. Ale prawda, dokąd ich poprosiłaś?

— Do palarni, proszę panią.

Anna porwała liścik, zaczęty dla rozrywki. Wizyta temu w pełni zadość uczyni.

— Pan zjawia się u mnie w towarzystwie komornika, panie de Corannes?

— Nieinaczej. On to pani wyjaśni: u pani, to znaczy u mnie, markizo... Po pierwsze, pozwoli pani, że jej złożę swoją powinność.

— Powinność pańska nie przekracza ram naszej umowy.

— Która jest nieobyczajna, jak się okazuje. Podpisałem ją, nie mając o tem pojęcia. Starzeję się. Mam zamiar chędogo zakończyć dni swoje, przeżyte, wyznaję to, poza nawiasem rozsądku. Jesteśmy sobie poślubieni, pani moja.

— Jakiej sumy żąda pan, zdolnej zagłuszyć wątpliwości jego sumienia?

— Przekupić ich nie można, są bowiem uzasadnione o tyle, o ile nieuzasadnioną jest obelga, którą raczyła mi pani wyrządzić i z której pan Justyn Marja Chamour zechce łaskawie nie zrobić użytku.

— Więc pan mówi poważnie?

— Najzupełniej, szanowna pani. Pragnę naszego zbliżenia bardziej, niż czegokolwiek w życiu, zanim się z niem rozstanę.

Pan Chamour miał wrażenie, że pani de Corannes prosi go o wyjaśnienie. Komornik zatem wygłosił:

— Prawo przewiduje współżycie małżonków.

Wzruszył ramionami, dając tem do zrozumienia, iż nie on prawa układał.

— A jeżeli nie zezwolę na pobyt męża w moim domu?

— Pan Chamour stwierdzi to. A ja pozostanę.

Powietrze paryskie szkodliwe jest dla pana.

— Jak i każde inne dla moich płuc zmurszałych. Zechce pani nie troszczyć się o nie, ani o resztę.

— Muszę pana uprzedzić, że zostając, nie otrzyma pan ani grosza od mego notarjusza.

— Spodziewałem się tego. Czemże jest pieniądz w moich latach!

— Żywić pana nie jest też bynajmniej mym zamiarem!

— Przybyłem umrzeć pod małżeńskim dachem. Im wcześniej, tem lepiej.

Zdawał się napawać temi słowami. Pocierał ręce, dodając:

— Dziś właśnie, piękna markizo, biorę ósmy krzyżyk na swe barki!

Mężczyzna, przyodziany skromnie, nosił się wyniośle, czego pani de Corannes nie zdążyła dotąd zauważyć, a czemu się nie sprzeniewierzył, przyjmując mieszkanie pod strychem, w izdebce służbowej, gdzie dotychczas przechowywano kufry. Dziękując komornikowi za pomoc okazaną prosił swą żonę, by natręctwo jego nie zmąciło w niczem dotychczasowego trybu jej życia.

— Zaliż mogłam spodziewać się tego! — westchnęła Anna de Corannes.

— Niespodzianki niezawsze są okrasą życia — współczuł jej starzec.

Krokiem miarowym udał się na górę do swego pokoju, prowadzony przez Julję, która podług rozkazu otrzymanego w jego obecności, wydzieliła mu bieliznę toaletową i pościelową z zapasów służbowych. Pan de Corannes potwadził to zarządzenie krótkiem skinieniem głowy. Na pytanie swej żony objaśnił, że wyzbyty ze wszystkiego, przybył nieobciążony bagażem.

— Jakto! — nawet bez koszuli, nawet bez chusteczki?

— Ach! pani moja, nawet bez szczęśliwego wspomnienia. A to jest najstraszniejsze ogołocenie.

Starzec zapomniał o swej odpowiedzi. Długo w noc jeszcze nękała ona piękną Annę, wabiącą przecież: „moja sfora" rój wielbicieli, z których grona zawsze kilku jednocześnie zachęcała, by nie dopuścić do łaski żadnego.

A ona, czyż posiadała wspomnienie prawdziwie szczęśliwe? Od czasu owego wykradzenia — przez „panicza z zamku", jak mówiono we wsi — gdy była świeżą, siedmnastoletnią dziewczyną, chełpiącą się swą urodą, którą uważała za broń niezawodną w zniewoleniu fortuny, podporządkowała wszystkie swe czyny zdobyciu bogactwa. Pośrednik pewien zetknął ją z tym podupadłym arystokratą, gotowym, za rękojmię spokojnego dożywocia, przefrymarczyć spadek po swych przodkach, wysokiej próby nazwisko rodowe. Nabyta etykieta społeczna nie wyprowadziła jednak pani de Corannes z dawnego otoczenia, gdzie nie miały dostępu kobiety uczciwe. Obecność u niej pana de Corannes zbiedzonego, rozczarowanego, rozjątrzyła na nowo wszystkie te żale, pogrążając ją w smutku niewypowiedzianym.

Przez cały ranek walczyła z pragnieniem dowiedzenia się, co porabia jej małżonek. Śniadanie spożyła bez apetytu, wyobrażając go sobie tam na górze, w gra-

osobnego protokołu i odesłanie go sędziemu śledczemu. Obrońca Dr. Bromberg remonstruje przeciwko temu wnioskowi i w przemowie swojej **używa powiedzenia, że prokurator**

terroryzuje świadka.

Przewodniczący zwraca uwagę obrońcy na niewłaściwe jego powiedzenie i karze go upomnieniem. Przewodniczący odmawia również wnioskowi prokuratora dotyczącemu spisania ze świadkiem osobnego protokołu. Od tego postanowienia **odwołuje się prokurator do Trybunału.** Trybunał po naradzie zatwierdził **postanowienie przewodniczącego. Prokurator zastrzega sobie prawo zażalenia nieważności.**

Siódmy dzień procesu przeciw „królowi masarzy" Nowakowi.

Proces Nowaka zbliża się do końca.

KRAWCZYNI I KOŃSKIE WĘDLINY. — ZEZNANIA KILKU „JATKARZY" KOŃSKICH. — KĄPIEL GŁÓW WOŁOWYCH. — KONFLIKT MIĘDZY OBROŃCĄ A PROKURATOREM. — BROSZCZAKOWSKI I NOWAKOWA WAGA.

Lwów 18. lipca.

(?) Siódmy dzień rozprawy przeciwko Nowakowi i towarzyszom **zajęło wyłącznie przesłuchanie świadków obrony. Pozatem skonfrontowano dwu świadków.**

Rozprawę rozpoczęto od przesłuchania **Marji Delasiewicz,** krawczyni, która 8 miesięcy temu miała **budkę z końskiemi wędlinami.** Świadek Nowaka nie zna ani wogóle nie wie, czy kupował kiedy końskie mięso.

Następny świadek **Karol Lechki, właściciel budki z końskiem mięsem** zeznaje, że nie zna Nowaka i również nigdy nie sprzedawał mu koniny.

Świadek **Józef Haluszczak,** właściciel **sklepu z końskiem mięsem,** jakoteż świadek **Lis Franciszek,** również właściciel jatki końskiej, zeznają podobnie jak Lechki.

W tem miejscu odczytuje przewodniczący pismo Urzędu Walki z lichwą, z którego wynika, że **niektóre masarnie używają do wyrobu wędlin mięsa**

z najgorszych gatunków.

Obrona wnosi na powołanie **całego szeregu nowych świadków, a między innymi weterynarza Białkowskiego i lekarza weterynarji Jordana.**

Obrońca dr. Pieracki: Nie chcę sugerować świadkowi odpowiedzi.

Przew.: On już przedtem został zasugerowany.

Na pytanie Prokuratora, kto **świadkowi dawał kryształki hypermanganu,** odpowiada świadek, że **otrzymywał je od pani Nowakowej.** W tem miejscu stawia prokurator wniosek na spisanie ze świadkiem

Widział podrobioną pieczątkę.

Następnie przystąpiono do przesłuchania **Aleksandra Mielnika, lat 33,** czeladnika masarskiego. Świadek od r. 1922 z przerwami pracował u Nowaka. Zeznaje na ogół **mętnie, wikła się w zeznaniach.** Mówi, że **słyszał, jak opowiadano o fałszywej pieczątce,** jednak sam pieczątki takiej nie widział. Po przeczytaniu świadkowi zeznań jego złożonych na policji **świadek zmienia początkowe swe twierdzenia** i zeznaje, że **widział pieczątkę zrobioną na wzór pieczątki wojskowej i Zabłocki znaczył pieczątką tą mięso,** które miało iść do przeróbki. Zwykle było to mięso młode.

Przew.: Zeznaje pan to pod przysięgą?

Świadek (po dłuższem wahaniu): Tak. **Widziałem to. Do warsztatu mięso bez pieczątki trójkątnej nie przychodziło. Kto zaprowadził pieczątkę nie wie.**

Prokurator zadaje świadkowi następujące pytania:

Prokurator: Był pan w czasie, jak Czerwiński odszedł?

Świadek: Tak, byłem.

Prokurator: Dlaczego Nowak zakazał stykać się z Czerwińskim?

Świadek: Żeby Czerwiński nie „odmówił" czeladzi.

Prokurator: Czy pan czyścił głowy **wołowe w cali hypermanganicum?**

Świadek: Głównie czyściłem tylko mięso od głów, które było marynowane w beczkach i to mięso płukałem w wodzie, by pozbawić je zapachu saletry, do której **dodawałem parę kryształków nadmanganianu potasowego.**

Zasugerowany świadek.

Następują potem pytania obrońcy Pierackiego. Jedno z pytań w kierunku co do wyrobów kiełbasy dla ludności cywilnej, **uchyla przewodniczący.** Następuje **ciekawy djalog** między przewodniczącym i obrońcą.

Dalsi świadkowie.

Następnie zeznaje świadek Stanisław **Obolewski,** handlarz koniną, podobnie jak Lechki. Świadek osk. Nowaka osobiście zna. Na zgodny wniosek obu stron pominięto dowód z niejawiących się świadków Kirschnera i Grylinbergera.

Następny świadek Michał Karaś, lat 26, subjekt w handlu Nowaka, zeznaje co do zajścia z Broszczakowskim. Nie widział czy Nowak wyrwał Broszczakowskiemu wagę z ręki, twierdzi, że waga była nowa i dobra. Następnie zeznaje, że **Broszczakowski nie legitymował się przed świadkiem.** Waga była do godz. 11 w nocy w lokalu i nikt nie wynosił jej na policję. **Następuje konfrontacja świadka z Broszczakowskim,** która nie daje żadnych rezultatów, bo obie strony obstają przy swoich zeznaniach.

Znowu ta pieczątka.

Następny świadek Franciszek **Irzyk,** lat 49, zaprzysiężony, **był obecny przy zajściu Nowaka z Broszczakowskim,** dużo szczegółów nie pamięta, widział jednak, jak **Nowak wyrwał wagę z rąk Broszczakowskiego i postawił ją na ladzie.** Dopiero tydzień później dostał w tej sprawie wezwanie na policję. Następuje **konfrontacja Broszczakowskiego z Irzykiem.** Obie strony jednak obstają przy swoich wypowiedzeniach.

Jako ostatni zeznaje **Franciszek Miechoński,** czeladnik rzeźnicki. Świadek od 1921 do 1924 pracował u Nowaka. Świadek widział, jak **Zabłocki znaczył małą pieczątką, znacznie mniejszą od pieczątki wojskowej, mięso z rzeźni. W tem miejscu okazuje obrońca dr. Pieracki Trybunałowi kawałek mięsa znaczonego dwiema pieczęciami** i twierdzi, że trójkątnych pieczątek wiele było w użyciu.

Dalszy ciąg przesłuchania świadka odroczono do dzisiaj do godz. 9 rano.

—o—

ciami, pozbawionego strawy. Julja przyznała się, że przez miłosierdzie zaniesiono mu posiłek. Dla zasady pani domu złajała ją za to przekroczenie jej rozkazów. Natychmiast jednak zezwoliła, by tak postępowano i nadal. Wróciwszy z przechadzki, kazała zawiadomić pana de Corannes, że prosi go do stołu.

Zjawił się w ubraniu dnia poprzedniego, nędznem, ale starannie wyszczotkowanem. Przy stole dowiódł swej znajomości win i pięknych obyczajów.

Piękna Anna postanowiła, że zamieszka w apartamencie, gdzie będzie odtąd miał swe stałe nakrycie.

— Będzie to na czas zaledwie krótki markizo, oto czemu przyjmuję.

Nieco później, unosząc zlekka filiżankę czarnej kawy, w tej palarni, gdzie wraz z towarzyszącym mu komornikiem, oczekiwał na posłuchanie u swej żony, starzec zmienił ton — spoważniał nagle, sterana postać opromieniona nimbem dostojeństwa — by wytłumaczyć swe przybycie „conajmniej niewłaściwe".

— Zawdzięczam pani kilka lat spokoju, jedyne lata którem przeżył godnie. Czuję zbliżający się koniec. Przybyłem umrzeć u pani. Nie mówię już: u nas, pani moja. To distinguo ma walor ekskuzy, dla okazania pani swej wdzięczności, nie rozporządzam innemi środkami, poza faktem mego zgonu u jej boku. Dostarczy on pani sposobności, przez arcychrześcijańskie złożenie mych szczątków na wieczny spoczynek, następnie przez ciężką żałobę, którą pani przywdzieje, z wielką dla jej wdzięków korzyścią, przypomnienia światu o związkach ściśle prawowitych, które ją uczyniły markizą de Corannes, z tego samego tytułu, co i moje, ongiś prababki.

Przerwał na chwilę, poczem dokończył:

— To wynagrodzi nieco, jak sądzę, drobne niewygody, związane z goszczeniem u siebie, w ciągu kilku godzin, trupa i ludzi, których śmierć przyciąga.

— Ale pan przecież nie umrze!

— Tak jest, pani moja, dobiegam kresu. Jeśli wolno sądzić z pozorów, zdołałem ją nieco wzruszyć. Zaliż skorzystam z tego?

— Niech pan mówi!

Będę prosił o nową bieliznę i ubranie wieczorowe, aby nie uczynić pani despektu w oczach przyjaciół, którym wolno będzie oddać pokłon mym zwłokom.

— Jak winnam to wszystko rozumieć?

— Dosłownie, pani moja.

— Uda się pan zatem do krawca...

— O! znajdę przecież frak okolicznościowy. Czas mnie nagli. Krawiec napoczałby moją wieczność dla wykończenia mej garderoby.

— Jest pan wierutnym oryginałem!

— Byłem nim. Otom prawie jak wszyscy inni. Upodobnię się do nich za tydzień najdalej. A pani zostanie markizo, wdową pełną czaru!

Pan de Corannes dotrzymał słowa, ze zwłoką dwutygodniową, zostawiając piękną Annę na łup smutnym rozważaniom, że współżycie z tym mężem in partibus nie byłoby najmniej powabną przygodą jej żywota.

Tłum. F. M.

Znowu katastrofa samochodowa pod Drohobyczem.

6 OSÓB CIĘŻKO RANNYCH.

(Od naszego korespondenta).

Drohobycz. 16. lipca.

(li) Ulica Grunwaldzka, prowadząca do Truskawca, była znowu terenem strasznej katastrofy automobilowej, w której **6 osób odniosło ciężkie rany.** Oto o godz. 11 wiecz. z Truskawca wracali autodorożką do Drohobycza tut. adwokat **Marjan Rosenberg** w towarzystwie żony i córki, Henryk i Edyta **Kamermanowie** i Iwan **Hrycaj** rolnik z Hrušowa, pow. Drohobycz. Samochód prowadził Puljan **Skiba,** który jest zarazem właścicielem tej autodorożki.

Obok Zakładu kary pod „Górka" przed szybko pędzącym autem **ukazał się autobus.** Skiba postanowił go **wyminąć, ale w tej chwili nadjechała z przeciwnej strony fura.** W ostatniej chwili **hamulce odmówiły posłuszeństwa,** to też Skiba chcąc uniknąć większego niebezpieczeństwa, skręcił swój wóz w bok. **Samochód uderzywszy w przydrożny słup, upadł do rowu, nakrywając sobą wszystkich pasażerów. Dr. Rosenberg został ciężko raniony w głowę, córka jego Henryka doznała wstrząsu mózgu.** Pozostali pasażerowie doznali **ciężkich obrażeń na całem ciele.** Cało wyszedł jedynie szofer, którego natychmiast aresztowano.

Rannymi zajęli się przybyli na miejsce katastrofy **podkom. Stepek, asp. Szaciłło i sędzia Relinger.**

Trzy osoby zaatakowane przez rekina.

TYLKO DZIĘKI PRZYTOMNOŚCI UMYSŁU URATOWAŁY ŻYCIE.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Londyn w lipcu.

Przybyłego do Londynu na ferje letnie nauczyciela **Smitha** spotkała niezwykła przygoda. Mianowicie udał się on w towarzystwie dwóch sióstr, pp. Standmord **na wybrzeże morskie,** by użyć tam kąpieli. W czasie pływania zaatakował go nagle **rekin i ukąsił nauczyciela dotkliwie w ramię.** Potwór rzucił się również na obie siostry i jedną z **nich także zranił.** Nie bacząc na ból w ramieniu nauczyciel pośpieszył dziewczętom z pomocą. Tylko z wielkim trudem udało się wszystkim **wydostać na wybrzeże i uratować życie.**

Banki a ustawowy czas pracy.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w lipcu.

(e) Swojego czasu centralna organizacja związków zawodowych pracowników umysłowych wystąpiła do min. pracy z memorjałem, w którym wskazała na systematyczne **przekraczanie ustawy o czasie pracy** przez poszczególne instytucje bankowe.

W związku z tym główny inspektor pracy wydał polecenie zbadania sprawy. Przeprowadzone badania **szeregu** banków **wykazały**, że istotnie w poszczególnych instytucjach bankowych nie jest przestrzegana ustawa o czasie pracy. Jak się dowiadujemy okręg. inspektoraty pracy wydały zarządzenia o przestrzeganiu przez banki ustawowego czasu pracy pod rygorem karno-sądowym.

—o—

Najsilniejszy skarbiec świata.

Londyn, w lipcu.

(e) Ukończony świeżo skarbiec Banku Anglji jest, zdaniem rzeczoznawców, **czemś niezwykłem. 100 włamywaczy** musiałoby najbardziej udoskonalonemi instrumentami **pracować rok** zanim byliby w stanie wejść do skarbca. Stalowa izba skarbca znajduje się na głębokości 15 metrów pod powierzchnią ziemi i podzielona jest na **cele pancerne**. Dwa dzwonki alarmują o pojawieniu się każdego nieproszonego osobnika.

—o—

Pomnik znakomitego lekarza polskiego odsłonięto w Wiedniu.

EDMUND NEUSSER, ŚWIETNY DJAGNOSTA I TERAPEUTA, SHERLOCK HOLMES MEDYCYNY. — PILZNER, KĄPIELE RADJOWE I ZUPY Z ŻOŁĄDKÓW KURZYCH. — LEKARZ MELOMAN.

Wiedeń, w lipcu.

(e) Onegdaj odsłonięto pod arkadami uniwersytetu wiedeńskiego **pomnik człowieka, nieznanego zupełnie w Polsce — Edmunda Neussera**, genjalnego lekarza wiedeńskiego.

Edmund **Neusser**, elegancki, wysmukły gentleman, z ciemnym wąsikiem na bladej, rasowej twarzy, urodził się **w Swoszowicach pod Krakowem w r. 1852**, studjował w Krakowie i tam też rozpoczął swe studja medyczne. Później przesiedlił się do Wiednia, gdzie uzyskał stopień dr. medycyny. Pod kierownictwem świetnego profesora v. **Drasche** wykształcił się na **znakomitego djagnostę i terapeutę**.

Praktyka ta zakończyła się gwałtownie. Pewnego dnia wpadł profesor, skądinąd człowiek dobry, na klinikę wczesną godziną i nie zastał żadnego z asystentów. Nieszczęście chciało, że pierwszy, który się pojawił, był Neusser, na niego też wywarł swą złość profesor z tym skutkiem, że ambitny Polak podał się z miejsca do dymisji i wyjechał do Francji.

W pół roku później powrócił do Wiednia, wezwany przez prof. Bamberga, którego został asystentem. Tu wnet przerósł wszystkich swoich kolegów, a następnie **zajaśniał na firmamencie medycyny wiedeńskiej**, głośnej wówczas na cały świat, jako **gwiazda pierwszej wielkości**. Odznaczał się przedewszystkiem **ostrym, intuicyjnym rozumem**. Szczegół, który wszystkim innym uchodził uwagi, jego uderzał i naprowadzał do źródła tajemnej choroby. Mawiał jednak zawsze:

— Co pomoże choremu najgenjalniejsza choćby djagnoza? Musimy mu jakoś pomóc.

Był też Neusser **świetnym terapeutą**, który nie wahał się stosować okrzyczanych, wyśmiewanych **środków ludowych**. Nieraz zapisywał choremu — **herbatki z ziółek**, a czasem poprostu — **szklankę Pilznera**. On pierwszy wprowadził **kąpiele radjowe**, zapisywał chorym na żołądek **zupy z żołądków kurzych**.

Krążył o świetnym lekarzu dowcip, charakteryzujący jego metodę wysnuwania śmiałych wniosków z szczegółów na pozór zupełnie przypadkowych: Gdy powiedzieć Neusserowi, że na podłodze leży igła, natenczas z pewnością **popatrzy w — sufit**.

Był Neusser naturą nawskroś artystyczną, znakomitym interpretatorem Szopena, znanym szerokim warstwom melomanów wiedeńskich. Z tych też sfer wziął sobie żonę, świetną śpiewaczkę opery wiedeńskiej, **Paulę Mark**.

Pomnik, jaki mu obecnie wystawiono na obczyźnie, jest zarazem **hołdem dla Polski**, która wydaje takich synów.

Anglicy nie chcą się odmładzać

SŁYNNY DR. WORONOW ZOSTAŁ W LONDYNIE ZBOJKOTOWANY.

Londyn, w lipcu.

Słynny doktór Woronow, „dobroczyńca ludzkości“, jak go już nazywają niektórzy, **postanowił zwiedzić Anglję**. Nic nadzwyczajnego, zdawałoby się napozór. A jednak przyjazd jego **rozpętał taką burzę**, jakiej po flegmatycznych Anglikach trudno się było spodziewać.

W pierwszym rzędzie nastąpiła **interpelacja w parlamencie**, djalog pomiędzy jednym z posłów a ministrem spraw wewnętrznych, który starał się uspokoić zebranych twierdzeniem, że Woronow bynajmniej nie **przyjechał dla dokonania operacji odmłodzenia**, a co za tem idzie wiwisekcji małpy, lecz poprostu dla **wygłoszenia odczytu**.

Burza, jaka wybuchła w Anglji, a która wskazuje zarówno na obawę Anglików przed odmłodzeniem, jak i na odrazę przed wiwisek. małp, tłumaczy się specjalnie **niechęcią do wszelkiej wiwisekcji zwierząt**, co wzbudziło właśnie głęboką urazę i niechęć do eksperymentów Woronowa.

Purytanizm angielski nie pozwala dręczyć zwierząt nawet dla celów naukowych, nawet w wypadku, gdy chodzi o ratowanie życia ludzkiego. Stąd wielu wybitnych Anglików, między nimi i **Bernard Shaw**, wielokrotnie występowali z ostremi zarzutami nawet przeciwko... szczepieniu ospy.

Instytut Leslerowski ustalił, iż człowiek **może przedłużyć swój żywot ponad „granicę normalną“, t. j. 70 lat.** W teorji niema nic niemożliwego w tem, że ludzie żyć będą do 150 a nawet do 170 lat. Nie należy jednak uciekać się w tym celu do sztucznych środków, lecz poprostu **spełnić osiem przykazań.**

A więc. 1) **wyrzucić z głowy myśl, że się starzejemy,** 2) być umiarkowanym w odżywianiu, 3) **nie mieć nigdy kwaśnych myśli,** 4) nie tracić nigdy nadziei, 5) **nie martwić się troskami o dzień jutrzejszy**, 6) nie komplikować swego życia, przeciwnie, starać się je uprościć, 7) śmiać się i przebywać najdłużej w towarzystwie młodych, 8) zbliżać się do mogiły z uczuciem człowieka, który podnosi w nocy kołdrę, by iść spać.

Odmłodzenie zaś jest najgorszą rzeczą dla człowieka, gdyż nauka, odmładzając ciało, dotąd **nie umie odmłodzić serca i mózgu**. U odmłodzonych starców serce pozostaje zużytem, grozi więc katastrofa, gdy poddawszy się operacji i poczuwszy w sobie młodzieńczy zapał, śpieszą oni dokonywać bohaterstw w stylu Fausta wobec Małgorzatki.

Dlatego właśnie instytut Leslera wypowiedział się **przeciwko metodom Woronowa.** A gdy Lesler mówi — Anglicy słuchają ślepo, bez zastanowienia.

I efekt — **odczyt Woronowa został zbojkotowany.** „Zbawca ludzkości“ jak niepyszny musiał powrócić do domu.

—o—

Nowa taryfa kolejowa polsko-rumuńska.

Lwów, 18. lipca.

Dnia 15 lipca br. weszła w życie na kolejach polskich **nowa taryfa związkowa polsko - rumuńska w ruchu towarowym**, składająca się z dwóch części. W drugim zeszycie części II ustalono specjalną taryfę do portów polskich.

Trzeci zeszyt tej części zawiera **taryfę węglową**. Nowa taryfa przystosowana jest do zmienionych warunków gospodarczych i transportowych.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 19. VII. 1928.

Wśród pism i książek.

Joseph Conrad. — „Murzyn z załogi Narcyza“. — „Dom książki polskiej“. — Sp. Akc. Warszawa 1928.

„Opowiadanie o kasztelu“ p. t. „Murzyn z załogi Narcyza“, to dalszy tysiąc tomu III. „Pism zbiorowych“ Josepha Conrada, ukazujących się w nakładzie już poważnie wydawniczo zasłużonego „Domu książki Polskiej“ w Warszawie. Należy podkreślić z dużem zadowoleniem silne widocznie zainteresowanie publiczności polskiej powyższem dziełem Conrada, wyrażające się nowymi nakładami tej powieści, która pośród dzieł pisarza nie należy bynajmniej do najprzystępniejszych.

Podczas lektury dziejów Dżemsa Waita odnosi czytelnik wrażenie, że wspólnie z autorem schodzi po wąskiej żelaznej, ciemnej, niewygodnej okrętowej schodni coraz głębiej w plątaninę mroków szarych i czarnych, jaśniejszych i ciemniejszych, kolorowych i bezbarwnych — że zanurza się w mglisty zwał, zwący się zbiorową duszą ludzką. — A ręka mistrza prowadząca pewnie, nie ułatwia jednak bynajmniej owej drogi, nie wskazuje na zarony schodni i nie ostrzega przed nierównościami. Przeciwnie, zgodnie z celem, który wytyka sobie wielki pisarz w bardzo interesującej przedmowie teoretycznej, poprzedzającej niniejszy tom, nie licząc się często z intelektualną wygodą czytelnika, party nieugiętą wolą dąży Conrad do zespolenia formy z treścią, opiłowuje jak snycerz twardy, oporny kamień — każde słowo, każde zdanie, by starym, wyszarzałym i zniekształconym przez wieki niedbałego posługiwania się niemi wyrazem nadać nowy blask, by zmusić je do lśnienia czarodziejskiemi blaskami natchnienia.

Przez 218 stron swej trudnej i cudownej zarazem powieści dąży Conrad do nadania swemu dziełu plastyki takiej, jaką ma rzeźba, do dania mu tej pełni kolorytu jaką ma obraz wielkiego malarza i do przepojenia słów tą czarodziejską wnikliwością muzyki, która jest — jak mówi sam w przedmowie — sztuką nad sztuki. I stwierdzić trzeba, że cel swój pisarz znakomity osiąga w całej pełni. Przemawiając słowami pisanemi do zmysłów, dociera jednak niechybnie do najtajniejszych sprężyn naszej duszy, tych sprężyn, które drgają wzruszeniem.

Dzięki temu powieść jego staje się wezwaniem indywidualnego temperamentu artysty, skierowanem do wszelkich innych niezliczonych temperamentów, których subtelna i nieodparta siła nadaje przemijającym zdarzeniom prawdziwą ich treść i stwarza duchową i uczuciową atmosferę odpowiednią danemu miejscu i czasowi. Ten właśnie cel wytyka autor sobie w przedmowie i osiąga go w całej pełni. Dzięki temu jest wielki artysta w pełnej zgodzie z samym sobą i z czytelnikami, z kanonami sztuki przez S choćby największe i z swoją własną sławą. Krystaliczny przekład Jana Lemańskiego i doskonałe tłumaczenie przedmowy dokonane przez Anielę Zagórską, stoją w zupełności na wysokości zadania.

*

Joseph Conrad „Wśród prądów“ („Plantator z Malaty“. — „Wspólnik“. — „Gospoda pod dwiema wiedźmami“. — „Z powodu dolarów“). „Pism Zbiorowych“ Josepha Conrada Tom XVII. „Dom książki polskiej“. Warszawa 1928.

Jeden z najgenjalniejszych krytyków angielskich powiedział o dziełach Wiliama Szekspira, że gdyby skutkiem katastrofy kosmicznej znikła kula ziemska, a one ocalały, to możnaby z nich znów cały nasz świat odbudować. To prawdziwie cudowne określenie daje się zastosować — powiedzmy sobie śmiało: niemal bez reszty — do tworu artystycznego Josepha Conrada. W miarę coraz lepszego poznawania go przez społeczeństwo polskie, coraz niżej pochylają się głowy nasze przed niesłychanie rozległą skalą jego temperamentu artystycznego i przed pełnią środków artystycznych, którymi ten temperament wyraża. Przekonany jestem, że lektura tomu noszącego tytuł: „Wśród prądów“ potwierdzi każdemu nieuprzedzonemu czytelnikowi w całej pełni słowa powyższe.

Zarówno przejmująca sprawa miłości „Plantatora z Malaty“, który posłuszny nie przepartemu wołaniu, z oczami utkwionemi w gwiazdy, popłynął spokojnie poza granice życia, jak morska historja z Kanału La Manche p. t. „Wspólnik“ — zarówno niesamowicie plastyczna „Gospoda pod dwiema wiedźmami“, jak historja, która zdarzyła się kap. Davidsonowi „z powodu dolarów“, a kosztowała życie nieszczęsną Annę, zwaną „Śmieszką“ — wszystko to dałoby się przetopić z powrotem na żywe, tętniące krwią, ciepłe, gorejące blaskami słońca i zasnuwające się błękitnymi pyłami wieczoru — życie.

Ale to życie, odbudowane z planów, zrzutowanych przez genjusz Conrada na karty jego książek — nie byłoby tem życiem szarem, bez blasków i barwy, bez tonów, bez dźwięków, bez plastyki i bez namiętności — życiem, którem żyjemy codziennie. Byłoby to życie inne, wielkie, pełne, o plastyce rzeźby Wita Stworza, brzmiące tonami IX symfonji Beethovena i świecące barwami Klaudjusza Moneta. A że takie właśnie cele założył sobie w swej sztuce Joseph Conrad — przeto i tom pt.: „Wśród prądów“ jest dobrze obrobionym kamieniem w gmachu jego dorobku artystycznego

KRONIKA

18 **Lipca**
Środa
Szymona z L., Kam.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Środa 18 lipca godz. 7.30 wiecz. „Pajace“ i „Rycerskość wieśniacza“.
Czwartek 19 lipca godz. 7.30 wiecz. „Aida“.

TEATR NOWOŚCI:
Środa, czwartek i piątek „Qui Pro Quo“.

*

Teatr Wielki. Dzisiejszy wieczór operowy, który wypełnią dwa arcydzieła muzyczne „Rycerskość wieśniacza“ i „Pajace“ zapowiada się niezwykle interesująco, ze względu na doskonałą reprezentację artystyczno-wokalną, którą tworzą pp. Płatówna, Okońska, Ostrowska, Popowiczówna, Cyganik, Perkowicz, Petter, Płoński i Łowczyński. Jutro „Aida“ z p. Płatówną w partji tytułowej.

*

Qui Pro Quo. Dziś wspaniała rewja „Typki z Qui Pro Quo“ w bajecznem wykonaniu pp. Ordonównej, Zimińskiej, Jarosy'ego, Dymszy, Krukowskiego, Ławińskiego, Minowicza i „Tacjann girls“.

Wszystkie numery tego arcywesołego programu są gorąco oklaskiwane.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Mąż bez ślubu i Córka szatana.

AVENUE: „Nowoczesne Małżeństwo, czyli Żar Piekielny“.

„BAJKA“: Ludzie i bestje.

„CASINO“: Ameryka się bawi.

„CHIMERA“: „Fedora“.

„FATAMORGANA“: Wielka parada na morzu i Krzyżowa droga kobiety.

KOPERNIK: „Król paryskich detektywów“ oraz „Widmo Luwru“.

„LEW“: Co może kobieta.

MARYSIEŃKA: „Król paryskich detektywów“, oraz „Widmo Luwru“.

„PASAŻ“: Tom Mix.

PALACE: „Mężczyźni przed ślubem“.

UCIECHA: „Ostatni pocałunek“ i „Harold Lloyd sportowcem“.

Odszkodowania za uszkodzenia własności kolejowej. Min. komunikacji rozesłało okólnik wyjaśniający, że wszelkie koszty, wynikłe wskutek uszkodzenia lub zanieczyszczenia wagonu lub inwentarza kolejowego przez podróżnych, muszą pokryć natychmiast zainteresowani pasażerowie. Dyr. kolejowa ma prawo wymagać natychmiastowej zapłaty lub zabezpieczenia należności. Odszkodowanie oblicza się na zasadzie specjalnego cennika. Koszty dezynfekcji wagonu po przewiezieniu chorego również ponosi pasażer.

Sekretarjat Zaw. Związku literatów komunikuje, że w czasie feryj biuro

Przekład Teresy Tatarkiewiczowej na ogół bardzo dobry.

*

Leo Belmont „Najpiękniejsze oczy Londynu“: Lady Hamilton. Według opowieści H. Schumachera. — Z cyklu :Wizerunki słynnych kobiet i mężów. Powieść IX. Nakładem Instytutu wydawniczego „Renaissance“.

Zasłużony literat i powieściopisarz Leo Belmont opracował na podstawie powieści historycznej Vollrata Schumachera dzieje Lady Hamilton, tej najpiękniejszej Angielki, która z dna życia wzniosła się na szczyty społeczeństwa, stała się Egerją bohatera narodowego Anglji, wpływała przemożnie przez szereg lat na dzieje Europy, a wreszcie tragicznie zakończyła życie, będące właściwie najfantastyczniejszym romansem. Rzecz napisana z dużą kulturą literacką, doskonałym językiem, czyta się łatwo i niewątpliwie popłynie szeroką falą, stając się jednym z asów młodego, a już zasłużonego Instytutu wydawniczego „Renaissance“. Przypuszczać należy, że szczególnie czytelniczki rozrywać będą — że użyjemy dziennikarskiego komunału — te dzieje „najpiękniejszych oczu“ Londynu, wyczekując niecierpliwie na drugą część dzieła, które ukaże się p. t. „Ostatnia miłość lorda Nelsona“, również w opracowaniu Leo Belmonta.

Do P. T. Odsprzedawców „Gazety Porannej“.

W związku z Konkursem letnim „Gazety Porannej“ ostrzegamy P. T. Odsprzedawców naszego pisma, że nie będziemy bonifikowali zwrotów z brakującym kuponem tego konkursu.

Wszelkie zwrócone nam egzemplarze lub odcinki „Gazety Porannej“ z wyciętym kuponem, będziemy uważali za sprzedane i takich zwrotów absolutnie nie uwzględnimy.

WYDAWNICTWO „GAZETY PORANNEJ“

Związku będzie otwarte w poniedziałki środy i piątki od godz. 9—10 rano, począwszy od 20. bm.

(?) **Złodziejski Skrzypek.** Komisarjat II. P. P. oddał do aresztów polic. Izaka Skrzypka, rodem z Warszawy, lat 13 (Bożnicza 1.) za kradzież na szkodę Arona Medowoja (Kleparowska 7.). Część skradzionych rzeczy oddano poszkodowanemu, zaś kurtkę żółtą skórzaną, w której był Skrzypek ubrany zdeponowano na komisarjacie.

(?) **Kradzież w wozie.** Policji doniósł dr. Stanisław Liebhart, zam. przy ul. Pijarów 4., że nieznany sprawca skradł mu w wozie M. K. E. „2“ portfel skórzany czarny z monogramem L. S. zawierający dokumenta osobiste oraz kwotę 100 zł.

(?) **Kradzież portfelu.** Do aresztów oddano Mojżesza Mirocznika ze Lwowa, lat 28 (Słoneczna 21.) za kradzież portfelu na ul. Szpitalnej, zawierającego gotówkę 10 zł. i dokumenta osobiste Simona Knurta (Żółkiewska 65).

Z kraju.

Proces o nadużycia w wojsk. Instytucie geograf. Sprawa o nadużycia w instytucie geograficznym wyznaczoną została w wojskowym sądzie okr. w Warszawie na 11. września. Oskarżonych w tej olbrzymiej sprawie jest 20 osób, przestępstwa dotyczą lat 1924—1926. Rozprawa potrwa około 2 miesiące, oskarżać będzie znany z głośnych procesów w sądzie wojskowym ppułk. Rumiński; obrońców jest kilkunastu. Sprawę przeciw gen. Jaźwińskiemu, b. szefowi Instytutu geograficznego o brak nadzoru i kontroli wydzielono. Będzie ona osobno rozpatrywana później.

Największa w Polsce hala targowa bydła. 16. bm. nastąpiło częściowe uruchomienie nowej centralnej targowicy w Mysłowicach. Dotąd wyniosły koszty budowy 4 i pół milj. zł. Targowica mysłowicka jest największą i najbardziej nowocześnie urządzoną targowicą; może ona odbierać dziennie 20 pociągów z bydłem lub nierogacizną.

Ze świata.

Polski konsul generalny w Bytomiu dr. Szczepański po 5 latach działalności na Śląsku przechodzi do centrali MSZ. Następcą jego będzie radca pos. w Berlinie p. Kazimierz Wyszyński. Jednocześnie rząd przeprowadził rozdział łącznych funkcji konsula gen. i przedstawiciela Polski w komisji mieszanej i trybunale rozjemczym.

Lekarze szkolni rejonowi.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w lipcu.

(c) Opieka nad młodzieżą szkolną w miastach posiada wiele dogodnych stron. Przedewszystkiem dostateczna liczba lekarzy daje możność sprawowania **stałego nadzoru lekarskiego** w szkołach i ochronkach. Gorzej sprawa przedstawia się **na wsi.**

Min. Oświaty wprowadza jednak w tej dziedzinie pewną **inowację organizacyjną.** Utworzone mają być z początkiem roku szkolnego stanowiska re**jonowych lekarzy.** Każdy z nich będzie miał za obowiązek dozorowanie stanu zdrowotnego dzieci z kilku wiosek. Codziennie będzie w pewnej kolejności odwiedzał inną wieś, inną szkółkę.

Wkrótce zostanie ustalona ostatecznie liczba i ułożony zostanie wykaz rejonów.

Śmierć przy pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Żółkiew 17. lipca.

Maksym Wychodyń, liczący lat 56, pochodzący z Żółkwi, silnie kontuzjonowany z powodu przywalenia go klocem przy robocie we dworze, po 8 dniach mąk zmarł w szpitalu tutejszym, osierocając liczną rodzinę.

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, mą amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legionisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa“.

Składki.

Dla staruszki kaleki: M. Pelnarow, Drohobycz, zł. 5.—.

Jakie nowości ujrzymy na srebrnym ekranie?

POLAK REŻYSEREM FILMU ANGLO-INDYJSKIEGO. — „DZIKUSKA" Z MALICKĄ I SAWANEM. — „MIŁOŚĆ I ŁZY CHOPINA". — NOWE FILMY Z MOZŻUCHINEM I DAMITĄ. — NOWE TWORY PRZEISTOCZONEGO SASCHA-FILMU. — GWIAZDY Z HOLLYWOOD ZACZYNAJĄ NAPŁYWAĆ DO EUROPY.

Lwów, 18. lipca.

(e) Wśród filmów, jakie w roku bieżącym ujrzymy w Polsce, jedną z największych sensacji będzie angielski film, nakręcany w **Indjach, Paryżu, Londynie i Berlinie**, a reżyserowany przez **Polaka**, znanego u nas z kilku obrazów, **Jana Kucharskiego** (o którym swego czasu pisaliśmy obszernie w „Gazecie Porannej"). Obraz ten nosi tytuł: **„Serce Maharadży"** i istotnie, dzięki rozległej pomocy jednego z maharadżów, który oddał Kucharskiemu do dyspozycji swój pałac, służbę i pułk wojska, film ten **zrealizowany został wprost imponująco.**

Jeden ze zdolniejszych naszych reżyserów Henryk Szaro nakręca obecnie film **„Dzikuska"** podług popularnej powieści Zarzyckiej. Do filmowania „Dzikuski" sprowadzono z Wiednia **wielki agregat, który pozwala nakręcać** efektowne zdjęcia. W rolach głównych występuje **Marja Malicka i Zbyszko Sawan**, bohater „Huraganu", jeden z najzdolniejszych polskich artystów filmowych. Scenarjusz zawiera liczne sensacyjne epizody.

Jak wiadomo, współpraca w tym filmie była dla uroczej i świetnej artystki p. Malickiej **przyczyną konfliktu z dyr. Schiffmanem**, gdyż wezwana przezeń nagle do powrotu do Warszawy, artystka, zmuszona była odmówić, by nie narazić na szwank dokończenia filmu.

Znany autor „Gracza w szachy", p. Henryk **Dupuy-Mazuel**, widocznie żywo interesuje się Polską, bo już drugi jego scenarjusz filmowy ma polski temat. Jest on poświęcony **Chopinowi**. Przewodnią myślą tego wielkiego arcydzieła zrealizowanego przez Henry **Roussela** jest tęsknota, ta sama zresztą, która dominuje we wszystkich utworach Chopina: **tęsknota za ojczyzną, tęsknota za wiosennem uczuciem ku Marji Wodzińskiej** wtedy, kiedy mistrz był już opanowany przez jesienną namiętność ku George Sand. Rolę Chopina odtworzył **Pierre Blanchard**, który dał się był poznać jako aktor wielkiej miary w „Cudzie Wilków". Marję Wodzińską, przedmiotem uczuć Chopina i Słowackiego, jest **Mary Bell** z „Komedji Francuskiej." **„Miłość i łzy Chopina"** zostaną wystawione w sezonie zimowym.

Wiedeński Sascha-Film zawarłszy korzystną umowę z Anglją, Niemcami i Szwecją, przeistoczył się w wspaniały koncern „British-Sascha-Südfilm". Mają blisko 40 obrazów, do których zaangażowano najznakomitsze międzynarodowe siły artystyczne i techniczne. Z Hollywoodu zaangażowano piękną chińską tragiczkę, **Annę May Wong**, Fay Marbé, Marję Prevost, Leatrice Joy, Monę Maris, Betty Balfour, Lilian Hall Davis, dalej znaną już u nas Marję Korda, Jenny Jugo, Klarę Rommer i inne. Z mężczyzn, oprócz naszego **Igo Syma są:** Jean Bradin, Carl de Vogt, Harrison Ford, Charles Ray, Douglas Fairbanks junior, George Alexander, Guy Newall, Ernest Verebes i cały szereg asów ekranu.

Wszystkie te znakomitości podlegać będą reżyserji światowej sławy realizatorów, jak: Alfreda Hitchcocka, E. Dupont'a, Ryszarda Eichberga, Reinholda Schünzela, Gezy von Bolvary i Masona Hopper.

Po złotej serji Dupont'a, wytwórni „BIP" (skrócenie „British International Pictures Ltd.) otrzymaliśmy: **„Piccadilly", „Tamburino", „Puszka Pandory", „Szampan"** (z Betty Balfour i Janem Bradin), **„Brudne pieniądze"**, wstrząsający swą prawdą życiową obraz z piękną Chinką Anną May Wong, w reżyserji Eichberga i **„Córka Pułku"** z Betty Balfour.

Z produkcji „Saschy" mamy już **„Dolar, Serce i Przypadek"** z Fay Marbé i Igo Symem reż. Freisler, **„Cesarski Strzelec"** również z Symem i Mary Kid i **„Zaułek plotek"** prócz wielu innych.

*

Iwana Mozżuchina ujrzymy w 2 nowych kreacjach: **„Adjutant Cara"** i **„Tajny Kurjer"**. „Tajny Kurjer" został opracowany według powieści Stendhala „Rouge et Noir", reżyseruje go Righelli. „Adjutant Cara", jak sam tytuł wskazuje, osnuty jest na tle dworskiego życia rosyjskiego.

*

F. P. S.-Film wykończył właśnie 2 filmy z Lili Damitą **„Awanturnicę"** i **„Kobietę na torturach"**. Są to ostatnie europejskie kreacje tej artystki przed jej wyjazdem do Ameryki. Oba te filmy reżyseruje Dr. Robert Wiene, a partnerami Damity są **Włodz. Gajdarow i Georg Alexander.**

*

Realizacja „Pana Tadeusza" rozpocznie się za trzy tygodnie. Opracowują nieśmiertelny poemat **Goetel, Strug** i reż. **Ordyński**, który bada obecnie tereny w Wileńskiem i Nowogrodzkiem. Natychmiast po ukończeniu „Dzikuski", reż. Szaro bierze się do słynnego „Przedwiośnia" Żeromskiego, przygotowanego dla realizacji przez Struga i Sterna. Rolę Baryki obejmie Zbyszko Sawan.

Wytw. „Sfinks" całą siłą pary nakręca arcyciekawą **„Tajemnica starego rodu" Kiedrzyńskiego** z Jadwigą Smosarską w roli głównej. Reżyseruje Chaberski z pomocą Krawicza P. Leuczewski wykańcza **„Romans panny Opolskiej z panem Główniakiem"** wedle powieści Tetmajera, zaś p. Sardan rozpoczyna nakręcać **„Kropkę nad i"** z Lili Romska.

Bandyci z karabinem maszynowym

oblężeni w ziemiance.

POLICJA PO ISTNEJ BITWIE REGULARNEJ POKONAŁA I UJĘŁA OPRYSZKÓW.

Lwów, 18. lipca.

(+) Z więzienia z Wharton (Illinois) zbiegło dwu groźnych bandytów: **Cleaver i Farina**, odsiadujących karę za napad na pociąg i zagrabienie pół miljona dolarów. Uciekłszy z więzienia, postanowili zagubić się w wirze olbrzymiego miasta, udali się więc do Chicago.

Gdy jednak policja i tu odkryła ich ślady, przenieśli się za miasto do t. zw. **„Melrose Parku", gdzie wykopali sobie „ziemiankę" i w niej spędzali dnie**, jedynie nocami udając się do miasta. Przy takiej wycieczce poznał obydwu w jednym z barów komisarz policji O'Connor i śledząc ich, wykrył ów schowek w Melrose Parku. Natychmiast zawiadomił policję. Wkrótce 5 autami **przybyło 40 policjantów**, którzy zabrali się do przeszukiwania gęstwy krzaków.

Wreszcie jeden z oficerów policji spostrzegł ziemiankę, a w jej otworze **głowę Cleavera**. Na wezwanie do poddania się Cleaver wystrzelił z karabinu, a wkrótce dał się słyszeć terkot **karabinu maszynowego**, w który bandyci byli zaopatrzeni. Wyćwiczeni w sztuce wojennej policjanci rozwinęli się w tyraljerę i zaczęli podsuwać się do wroga, strzelając z karabinów.

Huk strzałów **zwabił publiczność**. Przejeżdżające auta zatrzymywały się, a ich pasażerowie wysiadali i z ciekawością obserwowali oblężenie. Oficer policji, kierujący atakiem został ranny, lecz mimoto doprowadził swój oddział pod samą ziemiankę. Gdy strzały bandytów umilkły, policjanci wpadli do ziemianki. **Obaj bandyci leżeli ranni. Cleaver odniósł sześć ran. Farina dogorywał. Ostatnie jego słowa były:**

— Zabrakło nam amunicji, bo inaczej trzymalibyśmy się jeszcze długo. Miałem otrzymać granaty...

Do takiej perfekcji technicznej jak walka przy pomocy granatów i „maszynek" dzięki Bogu bandyci europejscy jeszcze nie doszli...

Z życia prowincji.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w lipcu.

Samobójstwo popełnił 16. bm. o 7 rano Ignacy Warzocha, lat 25, w Rokietnicy (obok Jarosławia) przez powieszenie się na strychu mieszkania. Przyczyna samobójstwa na razie nie stwierdzona.

Egzekutorzy podatkowi, nie trzymajcie pieniędzy inkasowanych u siebie w domu! Tadeuszowi Kopeckiemu, egzekutorowi podatkowemu w Jarosławiu, skradziono 11. bm. z jego mieszkania kwotę 1755 zł., własność Skarbu Państwa. W sprawie tej będącej w mieście przedmiotem licznych komentarzy — prowadzi energiczne dochodzenia policja państwowa.

Nieudały występ młodocianego włóczęgi w roli bandyty. Do Katarzyny Strycharskiej z gminy Zadąbrowie, pow. Jarosław, na drodze obok gminy Zamojsce przystąpił jakiś młodociany włóczęga, domagając się w natarczywy sposób pieniędzy. Napastnik widząc, że jego groźby nie odniosą skutku, a nie będąc jeszcze prawdziwym bandytą — odszedł w niewiadomym kie-

runku. Za młodocianym hospitantem kursztu bandyckiego P. P. wszczęła energiczne dochodzenia.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 18. lipca 1928.

Warszawa (1111) 18.00 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry teatru „Morskie Oko". 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: L. Robowska (fort.), J. Mechówna (sopran, K. Butler (wiolencz.), L. Dworakowski (skrz.) i prof. J. Lefeld (akomp.). **Kraków** (566) 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy. A. Kalinowska (śpiew). M. Demar-Mikuszewski (śpiew). Al. Wolf (wiolencz.), R. Freundlichowa (fort.), Bolesław Wallek-Walewski (ak.). **Katowice** (422) 20.30 Transm. z Krakowa. **Poznań** (344). **Wilno** (435) 20.30 Transm. z Warszawy.

Wrocław (322) 20.15 „Die sittliche Forderung", jednoaktówka O. Hartlebena, następnie „Wielka cesarzowa", operetka Waltera Kollo. **Praga** (348) 20.00 Wieczór popularny. **Londyn** (361) 17.45 Lekki koncert klasyczny. 20.45 Wodewil. Konferensjerka, duety, kuplety i sketch. 24.15 Muzyka taneczna. **Lipsk** (365) 20.15 Koncert starej pieśni. 21.30 Muzyka taneczna. **Stuttgart** (379) 21.00 Arje i pieśni. 22.45 Rozmaitości. **Hamburg** (394) 20.00 Koncert symfoniczny pt. „Symfonja lata". 22.00 Kabaret. **Stokholm** (454) 20.00 „Opowieści Hoffmana", opera Offenbacha. **Berlin** (484) 21.10 „Rund um die Liebe", operetka Oscara. 22.30 Program pt. „O chłopczykach i dziewczętach". **Wiedeń** (517) 20.15 Recytacje Hermana Wawry. Jednoaktówka. Muzyka wieczorna i tańce.

Czwartek, 19. lipca 1928.

Warszawa (1111) 20.15 Koncert popularny Orkiestry Filharmonji Warsz. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (566) 20.15 Transm. z Warszawy. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 20.05 Recital organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego. 20.30 VIII. wieczór życzeń.

Katowice (422) 20.30 Transmisja z Poznania. 22.30 Muzyka taneczna.

Wilno (435) 19.05 Muzyka z płyt gramofonowych. 2015 Transmisja z Warszawy.

Królewiec (303) 20.05 Koncert z udziałem Ilonki Ferenczy (sopran) i Eberta Grape (fortepian).

Kopenhaga (337) 20.00 Koncert muzyki duńskiej. 21.30 Koncert symfoniczny z udziałem Immanuela Frankeena (śpiew).

Praga (348) 20.10 „Dom o 13 nieszczęściach" — rewja Gollwella.

Londyn (361) 20.45 Występ Elli Relford, znakomitej wodewilistki. 21.10 Popularny koncert orkiestrowy. 22.35 Program Charlotta.

Stuttgart (379) 20.00 Koncert symfoniczny z udziałem Rudolfa Bergmanna (skrzypce).

Daventry (491) 19.45 Orkiestra taneczna B. B. C. 21.00 Wodewil. — Duety, recytacje, humor szkocki, muzyka taneczna. 22.00 Orkiestra, May Huxlay (sopran) 23.15 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 20.00 Wielki program letni w układzie Edmunda Skurawy.

Transmisja z domu warjatów.

Nowy Jork, w lipcu.

(c) Amerykańskie stacje nadawcze w pogoni za sensacją, któraby mogłaby poruszyć stępione nerwy swych radjosłuchaczy, wpadła na rekordowy, co do oryginalności pomysł zorganizowania transmisji radjowej z **domu warjatów**. Kierownictwo radjostacji zapowiada dreszcz nieznanych emocji, gdyż podczas transmisji radjosłuchacze słyszeć będą **„nieartykułowane dźwięki wydawane przez warjatów"**. Sensacja pierwszorzędna, ale.., czy taki radjowy Grandguignol i w tej formie jest wskazany i miły?

GIEŁDY.

Lwów, 17. lipca.

Owies silnie poszukiwany przy braku podaży, mimo ofiarowanych wyższych cen.

Hreczka oraz mąka pszenna podrożały, natomiast żyto, kasza hreczana i jaglana potaniały.

Tendencja niejednolita, usposobienie żywe.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—700 gr. 54.50—55.50, Pszenica kraj. zbio-

rowa ex 1927 730—740 gr. 53.00—54.00, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 45.75—46.25, Jęczmień małopolski brow. 670 gr. 41.00—42.00, Jęczmień małopol. przemiałowy 610 gr. 43.50—44.50, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 48.50—49.50, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 63.00—68.00. Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—36.00, Siano słodkie kraj. prasowane 14.00—15.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Hreczka 44.00—46.00, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 1927 71.00—73.00, Mąka pszenna 40 proc. 90.00—91.00. Mąka pszenna 50 proc. 80.00—81.00, Mąka żytnia 65 prc. 71.00—72.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 28.——28.50, Otręby pszenne netto bez worka 24.50—25.50. Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 84.00—86.00, Kasza jagl. 80.00—82.00. Kasza jęczmienna 66.00—68.00, Pęcak 64.00—66.00, Proso krajowe 47.00—49.00, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 115.00—125.00, Mak siwy 92.00—102.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.55—1.60, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.25—1.30.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. lipca. (Tel. G. P.) Bank Polski 177 i trzy czwarte, Bank Zachodni 34, Bank Zw. Sp. Zar. 81, Spiess 160, Siła światło 154.65, Węgiel 97, Cegielski 45, Lilpop 35.75, Ostrowice A 117, B. I. 111, Starachowice 53, Zawiercie 26.25, Klucze 7.10.

Warszawa, 17. lipca. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 81.25, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1926 r. 61.50, 10 proc. pożyczka kolejowa 104, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. obl. Banku Gosp. Kraj. 94, Belgja 123.89, Holandja 357.80, Londyn 43.24, N. Jork 8.88, Paryż 34.82, Praga 26.36, Szwajcarja 171.20, Wiedeń 125.37, Włochy 46.59.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 17. lipca. (Tel. G. P.) Paryż 20.33, Londyn 25.25 i ćwierć, N. Jork 5.19.47 i pół, Belgja 72.37 i pół, Włochy 27.21, Hiszpanja 85.56 i pół, Holandja 209.02 i pół, Berlin 123.82 i pół, Sztokholm 139.05, Oslo 138.80, Kopenhaga 138.80, Sofja 3.75, Praga 15.39 i ćwierć, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.54 i pół, Białogród 912.90, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.64 1/8, Bukareszt 3.17, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 219 i trzy czw.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 17. lipca. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.85, Belgrad 12.44 i ćwierć, Berlin 168.85, Bruksela 98.61, Budapeszt 23.37, Bukareszt 431 3/8, Kopenhaga 189.20. Londyn 34.42 i trzy czwarte, Madryt 116.65, Medjolan 37.09, N. Jork 707.85, Oslo 189.10, Paryż 27.70, Praga 20.97 3/8, Sofja 509 3/6, Sztokholm 189.50 Warszawa 79.65.50. Zurych 136.26. Amerykańskie 707.90, Niemieckie 168.60, Francuskie 27.90, Włoskie 37.27, Węgierskie 123.22, Szwajcarskie 136.35, Renta majowa 05.99, Renta lutowa 06.95, Tureckie 37 i ćwierć, Bankverein 26.20, Bodenkredit 113 i ćwierć, Kreditanstalt 58.35, Kompas 0.87, Landerbank 31, Czerniowce 78 i trzy czwarte, Austr. kol. państw. 25.75, Kolej połudn. 13.86, Alpiny 40.55, Krupp 10.50, Poldi Hutte 147 i trzy czwarte, Rima 129, Skoda 241.20, Siersza 10.45, Silesia 0.18, Zieleniewski 108.60, Fanto 0.80 Karpaty 28, Galicja 70.50, Nafta 36, Schodnica 10 i trzy czwarte.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 17. lipca. (Tel. G. P.) Londyn 124.24, N. Jork 25.56, Belgja 355.75, Hiszpanja 420.50, Włochy 133.85, Szwajcarja 192, Danja 683, Holandja 1028.25, Norwegja 682.50, Szwecja 684, Praga 75.75, Rumunja 15.60, Niemcy 609, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 17. lipca. (Tel. G. P.) N. Jork 486.15, Holandja 12.08.18, Francja 124.24, Belgja 34.902, Włochy 92.83, Niemcy 20.392, Szwajcarja 25.255, Hiszpanja 29.54, Danja 18.19, Szwecja 18.161, Norwegja 18.198, Helsingfors 193.25, Praga -164.06, Wiedeń 34.48, Warszawa 43.36.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 17. lipca.

Tendencja spokojna. Kursa utrzymane. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.50—8.88.00, dolary kanad. 8.81.50—8.82.00, korony czeskie 0.26.66—0.27.00, szylingi austr. 1.25.50—1.26.00. leje 0.05.50—0.06.00, franki farncusk. 0.35.00—0.35.25, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.40.00—43.60.00, czerwieńce sow. za jeden 25.00—25.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36,80.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 47.00—47.50.

SREBRO: Kor. austr. 0.68.50—0.69.00, 5 kor. austr. 3.50.00—3.60.00, flor. austr. 1.75—1.80, ruble rosyjskie 2.90—3.00, kopiejki za rubel 1.45—1.50.

„FEJLETON „GAZ. POR." z 18. VII. 1928.

LEON GERARD. 42

NIEŚMIERTELNY

—o—

— Cicho — uspokajała stara służąca. — Gdyby pan doktór słyszał! Czy on się tu nie liczy?

— Inaczej, inaczej, Genowefo. Przyszedł tu po nas, i to niby czarodziej, po którego się posyła wtedy, kiedy uczciwi ludzie nie mają nic do roboty i zostawiają djabłu swoje miejsca (Genowefa schyliła głowę). Liczy się on tu, ale jako czarodziej. Pewnie, że trzeba było mieć wiadomości techniczne, żeby wymyśleć serum. Cóż to za człowiek- Tylko...

— Filipie, patrzmy tylko na jedno. On wrócił naszemu panu zdrowie i życie. Czem bylibyśmy bez niego? Trzeba kochać tych, co dają szczęście naszym ukochanym. Kochamy naszego pana, wiemy, że doktór uszczęśliwił go, dlaczegoż nie mielibyśmy kochać doktora?

Powtórzyła: „Dlaczegoż nie mielibyśmy go kochać?", a długa wełniana nitka migotała między drutami. Miała jeszcze dobry wzrok i używała okularów tylko do szycia. Zawsze schludna i czyściutka, czysta na duszy i ciele w swym skromnym stroju świeckiej, nieuczonej siostry w czepeczku niepokalanej białości, z pod którego nie wymykało się ani jedno pasmo włosów, przejrzysta i zawsze otoczona zapachem wanilji. Dusza jej była równie cicha jak kroki, nigdy nikomu nie dokuczyła swą obecnością, a swej naiwnej dobroci, co w niej krążyła jak krew i cudnego chrześcijańskiego miłosierdzia, nauczyła się od polnych kwiatów i ptasząt leśnych.

Sam Filip nawet składał się we dwoje, aby wciągać zapach tego skromnego fiołka. Kochał ją, kochał na swój sposób i nieraz zrzędził na jej zbytnią dobroć.

— Genowefa nie ma racji poświęcając się zawczasu dla wszystkich. Poco to nosić swoje grosze proboszczowi w Saint Valere albo siostrom z La Roche na ich kaplicę. Ne lepiej to odłożyć na stare lata? Na pana i jego wspaniałomyślność niema co liczyć. Co za licho każe Genowefie myśleć o wszystkich i o wszystkiem. I to zawsze i w każdym drobiazgu, święta nie zrobiłaby lepiej. Genowefa pójdzie prosto do nieba.

*

Bidard przedłużywszy kontrakt nie zmienił na cal nic w swojem życiu, utrzymywał, że żył tak nakształt uregulowanego zegarka od czasu prezydentury Juljusza Grevy. Wstawał dość późno, przy śniadaniu młodzieńczy jego apetyt walczył ze skąpstwem starca, co sobie żałował masła do chleba, cukru do mleka. Potem robił rachunki z Genowefą. Liczyła na palcach nie myląc się nigdy. Irytował się na ceny mięsa, i wszystkiego co się kupuje w sklepach w mieście. Cieszył się, gdy potaniało mydło. Potem przychodził Filip i zaczynała się nowa serja rachunków, przerywana dyskusją, pisaniną, wyciąganiem notatek wyłuszczonych od palców i brudnych kieszeni. Wreszcie około jedenastej majordomus odchodził do innych obowiązków, a Bidard obchodził swe państwo.

Jego wolność osobista musiała się podporządkować obowiązkom człowieka-cudu. Nie wolno mu było wchodzić do pracowni; pokazywać się w alіji kasztanowej przed główną bramą, jedynem wyjściem w świat, w życie. Brama ta zresztą była stale zamknięta. Kto chciał wejść lub wyjść, musiał przejść przez furtkę naprzeciw laboratorjum. W ten sposób Gregory nadzorował wchodzących i wychodzących. Istniały tylko dwa klucze od tej furtki. Jeden miał doktór, drugi Filip. Genowefa, chodząc na codzienną pielgrzymkę do Sain Valere, brała klucz od Filipa. Chiński mur otaczał Varanges, a był tak wysoki, że z daleka było widać ledwie czubki drzew. Nagi, biały, nieporuszony zasłaniał cały świat przed Bidardem. Każdy krok jego przechadzki prowadził przed tę ścianę. Kiedy siadał na połamanych fotelach pół rozwalonego kiosku nad Trezinem, patrzył jak fale rzeki znikały z warkotem uciekającego psa pod łukiem muru.

(C. d. n.)

—o—

Znane powszechnie ze swej jakości i skuteczności

WODY MINERALNE stołowe i lecznicze

jakoteż **wspaniałą OR-SI oranżadę** orzeźwiającą wyrabia fabryka **„ZDROWIE“, Lwów, ul. Zdrowie 9. tel. 14-72.**

Zamówienia z prowincji załatwia odwrotnie.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55-20.

OFICERSKIE, studenckie czapki L. B. Sapak, Lwów, **Legjonów 3.** 5312-45

Przetarg ofertowy.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza w „Monitorze“ Nr. 157 z dnia 11/VII. br. publiczny przetarg ofertowy na budowę dwupiętrowego budynku noclegowego w stacji Drohobycz.

Bliższych informacji udziela Wydział III. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, III. piętro, drzwi Nr. 331. 5 997

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych

Prachtel w. r.

Przetarg ofertowy.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza w „Monitorze“ Nr. 157 z dnia 11/VII. br. publiczny przetarg ofertowy na budowę jednopiętrowego murowanego domu mieszkalnego w stacji Łańcut.

Termin wnoszenia ofert upływa 30. lipca b. r.

Bliższych informacji udziela Wydział Drogowy Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, III. piętro, drzwi Nr. 331.

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie

Prachtel mp. 5995

Przetarg ofertowy.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza w „Monitorze P.“ Nr. 157 z d. 11/VII. br. przetarg publiczny na dostawę i montaż blaszanej konstrukcji mostowej nad potokiem w km. 438 8/9 linji Lwów-Podwołoczyska o rozp. 16.00 m. z jezdnią górą o łącznej wadze około 23.000 kg.

Termin wnoszenia ofert upływa 28. lipca 1928 r. o godz. 12-tej. 5996

Lwów, dnia 29. czerwca 1928 r.

Prezes Dyrekcji P. K. P.

Inż. **Prachtel-Morawiański** m. p.

Humor.



W „SUCHEJ“ AMERYCE.

— Boże, co się stało? Sufit przecieka?

— Cicho, kobieto! Tam na górze fabrykantowi wódki widocznie beczka się rozlazła!

APARATY i PRZYBORY

FOTOGRAFICZNE

po cenach fabrycznych poleca

Jakób Scharf

Lwów, Sykstuska 22.



ŁÓŻKO kuchenne 13 zł. Siatkowe 35. **Otomany** „Higiena“ siatkowe 35. Skrzynkowe tapicerowane 50. Wkłady druciane 26. **Materace** morska trawa 30. Włosienne 75. Fabryka **ZAKS,** Łyczakowska 132. 5765-8

Piorunochrony

z przynależnościami,

Wentylatory elektryczne ścienne i stołowe

Materjały elektrotechniczne po cenach najniższych dostarcza

B. Panzer Lwów, Kopernika 17.

SPECJALISTA CHOR. WENER. SKÓR. I KOSMET.

DR. HENRYK SPUND-FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatol. w Berlinie, Pradze i Wiedniu, wrócił z zagranicy i ordynuje od 9—1, 3—7 pl. Marjacki 10, II. p., drugie wejście od ul. Sobieskiego 2. Tel. 51-68.

POCZEKALNIE SEPARATKOWE.

MORSZYN Zdrój

Pensjonat Jarkunów naprzeciw stacji kolejowej blisko zakładu kąpielowego, poleca słoneczne pokoje oraz kuchnię fachową.

Panie Szoferze! Chcesz mieć spokojne życie spróbuj świece **„Champion“** Wszędzie do nabycia.

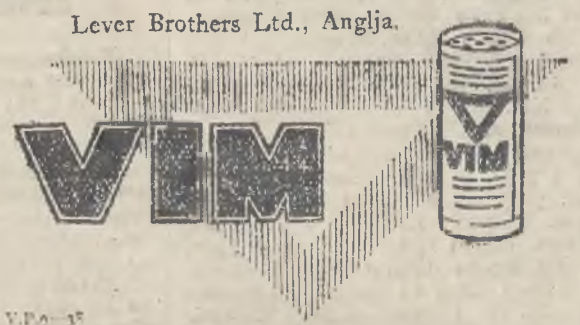
Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ



Podłogi kamienne i drewniane

zachowają schludny wygląd, jeśli będą co tydzień szorowane Vim'em. Czyni się to tak małym wysiłkiem: na dokładnie zwilżone miejsce wsypuje się nieco Vim'u, następnie szoruje szczotką i spłókuje czystą wodą. Wygodne pudełko z sitkiem pozwala na bardzo oszczędne użycie.

Lever Brothers Ltd., Anglja.



Przepisowe kubły na śmiecie

z grubej blachy, na gorąco pocynkowane, sprzedaje po zniżonych cenach

„WULKAN“ Lwów, Pasaż Mikolascha tel 115.

Sprzedaż na dogodne spłaty!

Maszyny do szycia

Gramofony

Rowery

Wirówki mleczne



i części składowe tychże.

Przybory do krawieczyzny i robót ręcznych

Własny warsztat napraw

Aleksander Malimon

LWÓW, UL. WAŁOWA 11 a.

Automobiliści! OPONY światowej sławy **„GOOD-JEAR“**

we wszystkich rozmiarach do nabycia u firmy

VIOLIN i TISSER Lwów, Bernsteina 1. Tel. 20-51.



Magistrat Miasta w Brzeżanach

ogłasza

KONKURS

na sporządzenie projektu i kosztorysu rozszerzenia istniejącej sieci wodociągowej,

a w szczególności na

1) projekt ujęcia wody zbiornikiem,

2) projekt kanalizacji.

Oferty pisemne mają być złożone w tut. Magistracie do dnia 15 sierpnia 1928 do godz. 12-tej w południe.

Magistrat zastrzega sobie zupełnie dowolny wybór oferenta względnie oferentów, niezależnie od wysokości ceny oferowanej, może również nie zatwierdzić żadnej oferty.

Brzeżany, w lipcu 1928.

S. Wiszniewski
burmistrz.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 5.39
Bez dostawy . . . . zł. 4.89
Za granicą . . . . zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: **GRODKI I SPÓŁKA,** pod zarz. **J. PŁOCKIEGO,** we Lwowie.

Odp. red. **STEFAN KRZYŻANOWSKI.**